Nr. 205 (z dod. por.) Dnia 26 lipca. Czwartek. Dnia 14 (26) lipca 1888 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

PRENUMERATA.

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop. każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ul. Senatorska 26.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.—Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

— Jutro, o godz. 8-ej zrana, w kaplicy Pana Jezusa w kościele archikatedralnym św. Jana odprawioną będzie uroczysta wotywa.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim) przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— W kościele św. Trójcy (po-trynitarskim) jutro, o godz. 9½ zrana, odprawiona będzie przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego wotywa ku uczczeniu Męki Pana Jezusa, poczem podawany będzie do ucałowania relikwjarz z drzewem Krzyża św.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Zaczynają się rozwiązywać usta prasy berlińskiej, bardzo dotychczas wstrzemięźliwej w ocenie politycznej doniosłości podróży cesarza Wilhelma. Z zakresu ogólników nie wychodzą jeszcze te głosy, wszelako w pewnych warunkach bywają i ogólniki wiele mówiące.

Do takich zdaje się należeć zabarwiony widocznie inspirowanym duchem artykuł *Nationalzeitung*, którego telegraficzną treść przysłała nam dzisiejszej nocy „Ajencja północna". Za najważniejszy punkt pod względem politycznego znaczenia monarszego spotkania uważa dziennik berliński to, jakie mianowicie cesarz Wilhelm z podróży swojej wyniesie wrażenie, odnośnie do szczerości pokojowych zapewnień Rosji; jeżeli cesarz przywiezie do domu przekonanie o tej szczerości, natenczas wzajemna ufność obu Monarchów umożliwi rozwiązanie wszystkich europejskich sprzeczności.

Według znanych już wynurzeń *Journal de St. Pétersbourg*, przekonanie, o którem mowa, powinno było ustalić się w umyśle młodego cesarza; zatem, w myśl powyższego wywodu *Nationalzeitung*, wyniki ufności wzajemnej ukazać się niebawem muszą na widowni zaległych spraw europejskich.

Od kwestji: na ile faktyczna istota rzeczy odpowiada głoszonym w druku nadziejom, zależeć będzie charakter i wymiar dalszego rozwoju położenia.

Co się tyczy Niemiec, pisze *Coresp. de l'Est*, wynoszą one ten zysk, iż okupują sobie uspokojenie tem mianowicie, iż nie potrzebują obawiać się ataku na granicy wschodniej w tym wypadku, gdyby pewnego pięknego poranku zostały zaatakowane z Zachodu. Jeżeli—kończy korespondent—konjunktury powyższe, bardzo w tutejszych sferach politycznych rozpowszechnione, sprawdzą się, natedy ze spotkania Monarchów wyniknie obfite dobro zarówno dla sprawy wolności państw bałkańskich, jak i dla sprawy pokoju świata."

W innym liście ten sam korespondent powiada: „Książę Ferdynand będzie zmuszony wyrzec się tronu Bułgarji. Prawdopodobnie cesarz Wilhelm weźmie na siebie bezpośrednie zawezwanie go do tego kroku, a to w charakterze swoim, jako cesarz niemiecki, zwracający się do niemieckiego księcia i dalej z tego względu, że Berlin uważany być może do pewnego stopnia za *forum contracti* do regulowania międzynarodowych stosunków na Bałkanie."

Dziś otrzymane dzienniki wiedeńskie przynoszą następujący telegram z Londynu, oparty na poważnej informacji:

„Cesarz Fryderyk pozostawił trzydzieści dużych tomów *in folio* rękopisu pamiętników, które prowadził ściśle od chwili zawarcia związków małżeńskich z księżniczką Wiktorją. Dziennik ten zawiera nietylko faktyczne notatki wypadków, lecz nadto poglądy cesarza na wszystkie ważniejsze sprawy z ostatnich lat trzydziestu.

Królowa Wiktorja zabrała pamiętnik ten z sobą do Anglji. Natychmiast po śmierci Fryderyka III-go cesarz Wilhelm polecił zawezwać cesarzową, aby pamiętniki zmarłego wydała, celem złożenia ich w archiwach państwa. Cesarzowa odmówiła zadosyćuczynienia temu żądaniu, nadmieniając przytem, że zmarły cesarz życzył sobie, aby pamiętniki te zostały ogłoszone drukiem, po uprzedniem przejrzeniu ich przez cesarzową. Zadanie to cesarz powierzył specjalnie swej małżonce. Owóż postanowiono obecnie, że pamiętniki nie będą opublikowane w pierwotnej formie swojej, lecz posłużą za podstawę do życiorysu Fryderyka III-go. Dzieło to przekona dopiero świat, czego Niemcy mogłyby się spodziewać po tym monarsze, gdyby był żył dłużej. Publikacja nie nastąpi prawdopodobnie tak prędko."

Z powyższego wynika potwierdzenie dawniejszych informacyj naszych, że spór o papiery, pozostałe po zmarłym cesarzu, które niepokoją reakcyjny rząd berliński, jest jednym z głównych powodów rozdwojenia między dworem niemieckim a brytańskim.

W niemieckich kołach wojskowych zajmują się żywo manewrami jesiennemi w okolicy Berlina, na których ma być wypróbowaną nowa taktyka kawalerji niemieckiej, w zakresie niszczenia linij kolejowych, przerywania drutów telegraficznych, mostów, tunelów i t. d. Ćwiczenia te odbywać się będą po części nocą przy świetle elektrycznem.

Niedawno donoszono, że w głównych niemieckich fabrykach broni wypowiedziano pracę znacznej części robotników, a nadto skrócono jeszcze czas roboczy. Tymczasem z Erfurthu, Spandawy i kilku innych miejscowości, gdzie znajdują się fabryki broni, nadchodzą wiadomości, iż dyrekcje cofnęły wypowiedzenie roboty, oraz zarządzenie co do skrócenia czasu roboczego.

Papież zaprzeczył w rozmowie prywatnej pogłoskom, jakoby zamierzał opuścić Rzym i zastrzegł się przeciw nadawaniu podobnego znaczenia nocie watykańskiej, uskarżającej się na ucisk z okazji liberalnego wyniku ostatnich wyborów do rady miejskiej w Rzymie.

---

4)

„HOMUNCULUS."

(Ciąg dalszy.)

Jeszcze dalej ciągną filistry Parnasu, wygłaszające najpowszedniejsze komunały z wielką powagą i gigantycznym rozmachem—nawskróś „skórzani", tak dalece, żeby z nich można wykroić juchtowe buty; dalej na drewnianych konikach, na pegazach z kartonu, tłum cały wieszczków, którzy są tem między poetami, czem muchy między ptakami, a ziemne glisty między wężami; za niemi postępują „literaccy rzezimieszkowie". Nazwa ta wypowiada wszystko... *Guarda e passa!*

Spojrzmy raczej w tamtą stronę, zkąd nadciąga orszak rogatych osłów. To są recenzenci! Orfeusz niegdyś ułaskawił pieśnią drapieżne zwierzęta, ale recenzentów nie było pomiędzy niemi. Krytyczni wiwisektorowie ci wielbią tylko umarłych, aby poniżyć tych, co żyją. Największem ich nieszczęściem jest to, że pomimo ich szczekaniny, żyje to, coby chcieli uśmiercić, a umarłem jest zawsze to, co wskrzeszają.

Jedzie dalej na tryumfalnym rydwanie bóstwo reklamy. Bogini ta jest francuzką z rodu, a otaczają wóz jej konni rycerze z kadzielnicami w ręku. Orszak jej licznym jest i wszystkie rodzaje literatury znajdują tam swoich przedstawicieli.

Nawet i profesor Jäger znalazł się w tem gronie. Chodzi tam i sam „obwąchując dusze" i ofiarując maskom swoje wełniane ubrania. Są tam i wagnerjanie i jarosze i spirytyści i liczna inna czeladź jeszcze; jest wreszcie i djabeł we własnej postaci, i duch czasu mówiący niezrozumiałym dziennikarskim językiem, rozprawiający z autorem o powołaniu pisarza i usiłujący go na dobrą drogę nawrócić.

Na odgłos muzyki, puszczają się w tańce rozmaite żyjące i dawno już umarłe znakomitości. Z narzeczoną tańczy djabeł, a babka jego kołysze się w objęciach „Homunculusa". Lekka, jak piórko, przechodzi pani George Sand z ramion Fausta w ramiona Djogenesa, Don Juana, Sowizdrzała i wielu innych. Teut hasa z Naną, Aspazja zaś z krytykami; lecz żaden z nich nie mógł jej dotrzymać placu: wszystkich aż do omdlenia zatańczyła ochocza greczynka.

W czasie kotyljona zakochała się Loreley w swoim tancerzu. Już, już nosiła się z myślą porzucenia swego małżonka. Napisała nawet list do niego, oświadczając, że nawet i tym razem padła ofiarą serdecznej pomyłki, i że go zatem porzuca, znalazłszy wreszcie owego jednego „jedynego", którego wiecznie szukać jest jej przeznaczeniem.

Pod koniec kotyljona opatrzyła się jednak, że ów nowy „jedyny" jest łotrem tylko, niewartym jej miłości. Przekonawszy się o tem, nie dała już folgi swemu zamiarowi i pozostała wierną prawowitemu małżonkowi.

*

Po weselu opuszczają nowożeńcy Europę. „Homunculus" odkrywa kraj wiecznego szczęścia, Eldorado, w którem zakłada wzorowe państwo. Rząd jest konstytucyjny i o wszystkiem stanowi większość głosów. Jednakże, pomimo wysokiej mądrości władcy i jego sprawiedliwości, wzrasta pomiędzy ludnością niezadowolenie.

W imię praw uciemiężonej wrzekomo mniejszości podnosi sztandar buntu demagog, Leon Haase, który stronnikom legalnego porządku dotkliwą zadaje porażkę. Pokonany „Homunculus" uchodzi, zabrawszy z sobą Eldo i Dorę, dwoje ludzkich sierot, które wziął był w opiekę. Loreley, która z wojskiem amazonek (oczywiście!) zapóźno przybyła na pobojowisko, zajęta przygotowaniem swej bojowej tualety, nie bierze już udziału w walce, lecz poddaje się zwycięzcy.

Lepiej uledz—woła piękna—
Zuchwalcowi, co zwyciężył,
Niźli gnuśnie trwać przy boku
Tego, który uległ w walce.

Doznawszy pomiędzy ludźmi zawodu, udaje się „Homunculus" do kraju małp i zakłada tam nowe państwo, stwierdzając praktycznie rozwojową teorję Darwina. Dzięki wrodzonym zdolnościom, a pieczołowitemu wychowaniu, dochodzą niebawem małpy do wysokiej kultury. Powstają wszechnice, z których wiedza rozlewa się szerokiem korytem po całej krainie.

Dochodzi do tego, iż małpy przewyższają człowieka, którego miano staje się przezwiskiem w ich języku. Nie chcą się już nazywać małpami, lecz Sylwanami i wykluczają ludzkość z wielkiej wszechmałpiej rodziny. Szeroka ich małpia natura nie znajduje już dla siebie dość miejsca na ziemi. Przez umiejętne krzyżowanie ze smokami (zawsze według teorji Darwina) wytwarzają osobny rodzaj latających małp, które są koroną wszechstworzenia.

Jedna z uczonych małp stwarza w chemicznym tyglu na wzór „Homunculusa" nowotworek, zwany „Simiunculusem", i konkurencja, jaką ludzkim uczonym robią uczone małpy, staje się dla pierwszych wprost niebezpieczną. W równej mierze wzrasta nienawiść małp ku ludziom. Nawet i „Homunculus" nie znajduje w ich oczach łaski. Uczeni sylwanie odgadli jego tajemnicę i chcą go dla dobra nauki w drodze chemicznej analizy rozłożyć na pierwiastki.

Na szczęście groźny zamiar ten nie zostaje wykonanym. Sąsiedni indjanie, zrażeni zuchwalstwem małp, wydają im wojnę. Pomimo swej wyższości doznają małpy skutkiem łakomstwa swego, dotkliwej porażki, i „Homunculus" powraca do Europy, gdzie mu prześladowanie żydów na wielką skalę rozpoczęte, otwiera świetne widoki nowej karjery.

(D. n. n.) **Włodzimierz Zagórski.**

Ze stolicy świata.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego*)

Paryż 19-go lipca.

Najkrótszą rolą w repertuarze Sary Bernhardt była niewątpliwie rola... żony. Jak prędko zaślubiła pana Damalę, tak jeszcze prędzej porzuciła zrozpaczonego małżonka.

Z początku „piękny grek" zdawał się być niepocieszonym, chciał podobno szukać śmierci w Algierze dla ładnych oczu i srogich kaprysów żydówki, co wielce rozczulało wrażliwe na jego urodę serduszka; wkrótce jednak, po namyśle, postanowił zakończyć dni swoje... w teatrze Gymnase.

Mówiono o rozwodzie, ale Sara Bernhardt, wyjechawszy do Ameryki, nie miała czasu zrywać więzów, któremi zresztą nie czuła się zbyt skrępowaną.

Otóż okazuje się nagle, że i Damala przydać się na coś może, Sara bowiem niespodzianie upomina się o prawa i przywileje ślubnej małżonki.

Niegdyś zakochana w sobie para artystów marzyła o stworzeniu własnego teatru, o wspólnych występach, któreby i ją cieszyły i wprowadzały w zachwyt publiczność. Narzeczeni układali sobie, jak to po przedstawieniu, gdzie nie udaną, lecz odczutą prawdziwie miłość dla siebie wypowiadać będą, przejdą do kasy teatralnej i jako „dyrekcja" zgarnąć luidory za osobiste uczucia i porywy miłości...

Ale marzenie pozostało—marzeniem. Westchnienia miłosne zastąpiło ziewanie, a dyrekcja stała się kopalnią nie złota, lecz... długów.

Spadkobiercy p. Ballante występują dziś z pretensją o 8,000 fr. odszkodowania, Sara bowiem kupiła teatr *des Nations* bez pieniędzy i nie pozyskawszy prawnie tytułu własności.

— Nie miałam prawa—mówi dzisiaj—czynić tego bez upoważnienia męża, akt taki bowiem jest nieważny!...

— Prawda—odpowiadają przeciwnicy—ale pani byłaś kobietą handlującą, kodeks zaś zwalnia takie kobiety od wszelkich upoważnień mężowskich. A zresztą małżeństwo pani było tylko małżeństwem teatralnem...

— Damala i ja—replikuje Sara—uważamy je za istotne, a dopóki my nie staramy się o unieważnienie naszego związku, wierzycielom nie służy prawo zaprzeczania aktowi jawnie.

Niewiadomo, co sąd orzeknie, jeśli jednak Sara wygra proces, Damala długi tylko w udziale dostanie. Będzie złorzeczył nierozwiązalności sakramentu, ale zapłacić musi, chyba, że faktycznie rozłączeni małżonkowie zrobią podział majątkowy. W ostatnim wypadku Sara, nie mogąc dać sobie rady z wierzycielami, będzie musiała grać w Kairze lub Hawannie i pozbawi wierzycieli swoich nawet satysfakcji wypowiedzenia swego złego humoru za pomocą t. zw. „żywych afiszów" (*hommes-affiches*).

Do ostatniego sposobu uciekł się pewien lichwiarz paryski, w celu skłonienia do wypłacalności jakiegoś „twardego" dłużnika, który pożyczył od niego 15,000 fr., podpisawszy rewers na 30,000.

Lichwiarz, na wielkich plakatach, roznoszonych po mieście, ofiarowywał swoją wierzytelność panu X., zainteresowanemu na miljon fr. w pewnym domu handlowym, i przed tym właśnie domem kazał przechadzać się całej gromadzie nieszczęśliwych ludzi, zwanych *sandwich*'ami (*sandwich*—bułka przekrajana, z plasterkiem mięsa we środku), z powodu, iż ściśnięci są dwiema deskami, niby dwiema połówkami bułki.

Lichwiarz pociągnięty został do odpowiedzialności i będzie karany, w przeciwnym bowiem razie każdy, pragnąc spłatać bliźniemu figla, udawałby się z tym interesem do biura „żywych afiszów".

Zresztą spadł w tych czasach na Paryż cały grad procesów.

Na ulicy np. urwis jakiś oblewa ładną kobietę witryolejem. Poszkodowana woła o pomoc, nadbiegają przechodnie, zatrzymują łobuza, i cóż się okazuje?—płyn przypalił tylko... tiurniurę i poparzył palce ratującym.

Urwis zeznaje, iż uczynił to za pieniądze, odnajdują sprawcę niewczesnego żartu, ten jednak utrzymuje, że miał pretensję li tylko do... tualety owej pani, którą jej sam przedtem ofiarował...

Głośne nazwisko malarza Baudry również włóczone jest po sądach.

Ożeniwszy się na kilka miesięcy przed śmiercią, dodał żonie w testamencie na opiekuna dzieci znanego finansistę, Karola Ephtorussi. Tymczasem wdowa nie chce słyszeć o dodanej opiece. Prawdopodobnie Baudry wiedział, co zrobił, i dzieci jego nieletnie straciłyby wiele, gdyby Ephtorussi nie zajął się ich interesami.

Na posiedzeniu odczytano całą korespondencję Baudry'ego, który, wedle własnych słów, miał przez długi czas „dużo sławy, ale mało koszul". Później miał „dużo koszul i dużo zmartwień" i zgasł pełen obaw—niepłonnych, jak się w procesie okazało.

Wł. Mickiewicz.

Trjumf idealizmu.

Należę do tych, którzy starają się myśli ludzkiej zapewnić jaknajwięcej swobody, i dlatego też nie wciskam ducha w żadną filozoficzną ani estetyczną formułkę.

Uznaję słuszność i pożyteczność różnych kierunków i różnych metod w malarstwie i w ogóle w sztuce, i nigdy nie ośmieliłbym się poniżyć Słowackiego dla Mickiewicza lub Grotgera dla... Gierymskiego.

Wierzę w to, iż sztuka malarska może niewolniczo kopjować naturę i stwarzać arcydzieła; wierzę też, iż wolno jest jej w linje i barwy wcielać idee, i być również rodzicielką arcydzieł. Warunek konieczny: aby w pierwszym i drugim wypadku zadanie spełnione było—mistrzowsko.

Zapisałem niedawno na tem miejscu trjumf realizmu, dziś chcę zapisać trjumf idealizmu. Dla niektórych, dwa te kierunki są wrogie sobie i zwycięstwo jednego musi być drugiemu porażką; dla mnie każdy z nich odpowiada pewnym potrzebom ducha, każdego istnienie jest usprawiedliwione i każdy rozwijać się może, nie przynosząc szkody drugiemu. Sądzę też, że byłoby fanatyzmem i niedorzecznością dążyć do unicestwienia jednego lub drugiego. Dążenie zresztą takie na nic się nie zda, gdyż nikt koryta rzeki patyczkami nie zagrodzi...

Co powiedziawszy, przystępuję do rozpatrzenia obrazu, który był właśnie punktem wyjścia do słów powyższych.

Obrazem tym jest trylogja Witolda Pruszkowskiego, zatytułowana: *Z tamtego świata.*

Pan X., z którym oglądałem niedawno „Trąbki" Gierymskiego, zagadnął mnie znienacka:

— A co pan mówisz o Pruszkowskim?

— Obrazu jego nie widziałem.

— Zobacz pan... zobacz koniecznie...

— Czy ładny?

— Nie wiem... ale to wiem, że, przypatrując mu się, miałem łzy w oczach...

Obraz, który przyjacielowi memu wycisnął łzy z oczów, zaciekawił mnie. Pan X. nie jest mazgajem. Jest to człek krzepki, sangwinik, z oczyma i myślą trzeźwo na wszystko patrzącemi.

Gdyby nie ta szczególna zachęta, możebym pracy Pruszkowskiego nie widział. Wyznam otwarcie, że mgliste w założeniu, a niepewne w rysunku i kolorycie ostatnie fantazje tego artysty niezbyt mnie do tego zachęcały.

Ale okazało się, że Pruszkowski stworzył tym razem rzecz prześliczną.

Jak już wspomniałem, obraz ma formę trylogji. Główną jego treść stanowi przybycie z „tamtego" świata dziewczynki, odwiedzającej strapioną zgonem jej matkę. Dodatkowe części kompozycji przedstawiają dziewczynkę, wędrującą z cmentarza do chaty matczynej, oraz powracającą następnie na cmentarz.

Całość nosi charakter marzenia sennego. Ale wiadomo, że i sny miewają swą plastykę, wyższą częstokroć, niż jawa. Jest to więc sen, ujęty w piękne i wyraźne formy malarskie.

Stara wieśniaczka (może nieco zastara, jak na matkę kilkoletniej dzieweczki) nie ma w sobie nic fantastycznego. Jest to jakaś Pawłowa czy Jakóbowa, jakich tysiącami wsie nasze zaludnione. Na twarzy jej liczne zmarszczki wypisały hieroglifami całą niedolę ludu wiejskiego. W strapieniu ciężkiem wymodliwszy się i spłakawszy, zasnęła, a wówczas Bóg zesłał jej sen czarowny, któremu razem z nią widz się przygląda.

Pruszkowski kocha się w niezwykłych efektach świetlnych. Lubi też kolorować obrazy swe migotliwemi odblaskami fjoletu i czerwieni. Efekta te, na innych jego pracach rażące umyślnością, tu doskonale się tłumaczą i wydają nawet koniecznemi.

Wieśniaczka, modląc się przed obrazem Matki Boskiej, zapaliła lampkę,—ztąd rubinowe światło wnętrze chaty zalewa. Zmorzona snem, zdrzemnęła się we framudze okna, za którem świeci noc księżycowa, — więc srebrne blaski kładą się na jej głowie i plecach.

Smętna, roztęskniona i miłością wielką promieniejąca dusza dziecka unosi się lekko, jak cień świetlany, tuż ponad wilgotnemi od rosy nocnej trawami, wśród mgieł srebrzystych i księżycowej łuny. Chmurki nad nią fjoletowe, popielate i białe, z kawałkiem księżyca, ostro odrzynającym się od tła, malowane są mistrzowsko i pilną obserwację natury stwierdzają.

W zakończeniu, taż sama duszyczka, powracająca do opuszczonej chwilowo mogiły, kąpie się w szarawem świetle poranku, które artysta z równą prawdą i z równem odtworzył mistrzowstwem.

Pewni teoretycy utrzymują, że wszystkiem w obrazie jest doskonałość techniki malarskiej. Technikę Pruszkowski niewątpliwie posiada; główna jednak siła jego obrazu tkwi nie w potędze techniki, lecz w potędze uczucia.

Nietylko mój znajomy miał chwilę niemęskiej słabości wobec tego uczuciowego płótna. Widziałem kilka kobiet, które odchodziły odeń z chusteczkami przy oczach. A więc, na Boga! jeśli nie argumenta estetyczne, to niech te łzy mimowolne, siłą artystycznego natchnienia z serc ludzkich wyrwane, staną na świadectwo prawdzie: że *bawienie oka* nie jest i być nie może jedynem sztuki zadaniem!...

Jest coś grottgerowskiego i w pomyśle i w wykonaniu trylogji „Z tamtego świata". W duchowym rodowodzie artysty twórca „Lituanji" okazałby się z pewnością bliskim krewnym Pruszkowskiego. A pokrewieństwo takie ujmy nie przynosi...

Części fantazyjne obrazu wykonał artysta z równem powodzeniem, jak jego stronę realną. Nie mamy wprawdzie malarskich danych co do duchów, zawsze jednak chętniej wyobrażamy sobie ducha, jako istotę lekką, prawie bezkostną, światłem nawskroś przejętą, niż jako ciało masywne, ulegające, jak wszystko, prawom powszechnego ciążenia. Widzenia na obrazach Grottgera zawsze wydają nam się bliższemi prawdy, niż tłuste i ciężkie anioły Matejki.

W grottgerowskim też rodzaju malowana jest i owa dzieweczka Pruszkowskiego. Nosi i ona w twarzy to piętno melancholji, które ze wszystkich postaci Grottgera czyni jakby jedną, wspólnym bólem spowinowaconą, rodzinę...

Pełnem uczucia głębokiego jest spojrzenie dziecka w chwili, gdy wśliznąwszy się do chaty, spogląda na śpiącą matkę. Zda się, iż mówi:

— O, moja matuchno serdeczna! jakżebym chciała cię pocieszyć!

Trudno zapomnieć tej bladej, smutnej twarzyczki. Zostaje ona w pamięci, utrwalając się w niej silniej, niż rzeczywistość. Bo zresztą, czyż my wiemy napewno, gdzie kończy się rzeczywistość, a zaczyna urojenie? Czy umielibyśmy ściśle określić: co jest rzeczywistością?

Piękną też jest na pierwszym obrazie postać dzieweczki, która z zamkniętemi oczyma, z grobową jeszcze w twarzy nieruchomością, instynktownym ruchem, wyciągnąwszy rączki przed siebie, płynie wśród mgły i blasku...

A jej powrót, o szarym świcie, do zimnej mogiły, na której dogasa lampka zaduszkowa, czyjegoż serca nie wzruszy!

— Tak jest, ładne to wszystko, ale cóż z tego, kiedy—*nieprawdziwe*...

Nieprawdziwe? Kłamstwo! Dopóki prawdziwemi będą: śmierć, miłość macierzyńska, tęsknota za zmarłymi i obcowanie z nimi myślą, w obrazach takich, jak „Z tamtego świata", więcej będzie *prawdy*, niż we wszystkich bezmyślnych kopjowaniach zewnętrznej łupiny rzeczy, które się nazywają—naturalizmem...

W. Gomulicki.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dowiadujemy się, iż w myśl rozporządzenia ministerjalnego klasy wstępne przy gimnazjach tutejszych, które miały być zniesione, z bieżącym rokiem szkolnym nie będą skasowane.

= Projekt jednoczesnego wprowadzenia na wszystkich tutejszych kolejach asekuracji podróżnych uległ pewnej zmianie. Ponieważ koleje nadwiślańska i terespolska nie zgodziły się na prowadzenie asekuracji w kasach kolejowych, a nadto, zabroniły służbie swojej zajmowania się odnośnemi czynnościami, zarząd zaś kolei dąbrowskiej przed wydaniem decyzji zażądał dodatkowych szczegółów i objaśnień, z tych więc powodów asekuracja, jak na teraz, zastosowaną będzie na kolejach: wiedeńskiej, bydgoskiej, petersburskiej i łódzkiej, a co do pozostałych kolei odłożoną została do czasu późniejszego.

= Na kolei iwangrodzko-dąbrowskiej, pomiędzy stacjami Strzemieszyce i Olkusz, przed kilkoma dniami otwarty został przystanek Klucze, tymczasowo dla komunikacji towarowej, a następnie dla ruchu osobowego.

= Projektowany na r. p. etat ogólnych wydatków na kolei bydgoskiej zmniejszonym zostaje o rs. 57,000. Suma ta ma być oszczędzoną głównie

na rubryce płac niestałych, wynagrodzeniach służby i wydatkach na materjały.

= Kolej żelazna warszawsko-terespolska w miesiącu marcu r. b. osiągnęła ogółem dochodu: za przewóz pasażerów i towarów rs. 153,370 kop. 39, t. j. mniej o rs. 32,397 k. 26, aniżeli w tymże miesiącu r. z. (17,45%). Kolej nadwiślańska w tymże miesiącu r. b. miała dochodu rs. 242,044 k. 38, a więc dochód jej również zmniejszył się o rs. 39,719 kop. 30. Dochód kolei iwangrodzko-dąbrowskiej wynosił w miesiącu sprawozdawczym rs. 113,560 kop. 45. Koleje żelazne poleskie w marcu r. b. miały dochodu rs. 196,788 kop. 5, a zatem więcej o rs. 82,091 kop. 51.

= Najnowsza statystyka pomocy lekarskiej w Warszawie za r. b. wykazuje: 446-iu lekarzy, w tej liczbie 6-iu etatowych i 5-iu nadetatowych miejskich, 5-iu policyjnych, 49-iu szpitalnych i 381 wolnopraktykujących (łącznie z 6-ma kobietami-lekarzami); 38-iu dentystów (w tej liczbie 1 kobieta); 572-ch felczerów, czyli 268-iu starszych i 304-ch młodszych, oraz 338 akuszerek. Podług tejże statystyki w r. b. znajdowało się w mieście naszem 40 normalnych aptek aleopatycznych, 1 homeopatyczna, 2 filjalne i 1 szpitalna, wydająca lekarstwa na miasto.

= W ciągu ubiegłego tygodnia od d. 15-go do 22-go włącznie, komisja sanitarna dopełniła 58 rewizyj sanitarnych domów w cyrkule jerozolimskim; sprawdzeń, o ile zastosowano się do wydanych przez nią poleceń, dokonała we wszystkich cyrkułach ogółem 250, z której to liczby w 27-iu posesjach znalazła nieporządki, za które właściciele pociągnięci zostaną do odpowiedzialności sądowej.

= Ze sprawozdania komisji sanitarnej za tydzień ubiegły okazuje się, iż w ciągu tego czasu dokonała ona we wszystkich cyrkułach ogółem 168 rewizyj zakładów jadłodajnych, w której to liczbie z 28-iu właścicieli za znalezione nieporządki spisano odpowiednie protokóły.

= Stan robót kanalizacyjnych przedstawia się obecnie, jak następuje: większa część robót na Starem-Mieście jest już ukończona. I tak: wymurowano kanału w ulicy Nowomiejskiej, rynku Starego-Miasta i Świętojerskiej 1,100 stóp bieżących i oddano tę linję do użytku; na ulicy Piwnej od Zapiecka do placu Zamkowego 950 stóp bieżących, na Szerokim Dunaju 350 stóp b., na Podwalu aż do Wąskiej 370 st. b., razem 2,770 st. b. Na Królewskiej posunięte zostały roboty ziemne już do Marszałkowskiej, a gotowego kanału mamy tu 1,150 stóp. b.; na Włodzimierskiej 800 stóp b. i mały kawałek, rury kamionkowej o trzydziestocalowej średnicy na odnodze tej ulicy zwanej Dowcip. Na ulicy hr. Berga rozpoczęto dopiero murowanie kanału pierwszej klasy, roboty zaś ziemne rozpoczęto na ulicy Mazowieckiej. Na wszystkich powyżej wymienionych ulicach trafiono na grunt niezły, częścią piaszczysty, częścią gliniasty. Natomiast przy robotach ziemnych na ulicy Wolność i Dzielnej, grunt pozostawiał wiele do życzenia. Mimo jednakże trudności roboty dość żwawo się posuwają. Na ulicy Wolność zasklepiono kanału przeszło 500 stóp bieżących, na Dzielnej zaś rozpoczęto zakładać spody i murować kanał dopiero w bieżącym tygodniu. Razem tedy wykończono w r. b. 5,250 stóp bieżących, t. j. mniej więcej trzecią część zamierzonej na ten rok budowy. Ostatnie deszcze dały się robotom kanalizacyjnym we znaki. Budowę często przerywać musiano, a rezultat ostatniego tygodnia jest słabszy, niż poprzedni.

= Z dniem wczorajszym przystąpiono do zewnętrznego odnowienia gmachu instytutu głuchoniemych i ociemniałych.

= W gmachu tutejszego uniwersytetu ma być urządzone, obok sali aktowej, laboratorjum kosztem 4,000 rs.

= Plac Warecki otrzyma bruk z kamienia kostkowego. Roboty rozpoczną się w przyszłym tygodniu. Kamień i piasek już zwieziono.

= Kaplica na cmentarzu brudnowskim, która miała być wzniesioną na wzgórzu, w głębi cmentarza, ze względu na niedogodny przystęp dla publiczności, stanąć ma w innem miejscu, a mianowicie w pobliżu głównego wejścia na cmentarz.

= Za niedopełnienie formalności meldunkowych p. o. oberpolicmajstra w dzisiejszym rozkazie policyjnym skazuje 4-ch właścicieli domów na kary od rs. 1 kop. 50 do 12-tu rs.; zaś 5-ciu rządców domów od 1 rs. 50 kop. do 4 rs. 50 kop.

= Pozbawionemu prawa powożenia dorożkarzowi, Pawłowi Rykowskiemu, p. o. oberpolicmajstra w dzisiejszym rozkazie policyjnym prawo to przywraca.

= P. Józef Kloss mianowany został konsulem nadgranicznym państwa niemieckiego w Kownie.

= Starszy prezes izby sądowej, rzeczywisty radca stanu, Butowski, w dniu wczorajszym wyjechał za granicę.

= Prof. Juljan Ochorowicz wyjechał w dniu dzisiejszym do Zakopanego na odpoczynek.

= Dowiadujemy się, iż ksiądz biskup Sotkiewicz zaniemógł w Busku, dokąd udał się na kurację.

= Numer jubileuszowy.

Pięćset lat minęło od chwili, kiedy na sejmie 1588-go r. wprowadzoną została do kraju naszego albo raczej urządzoną i określoną w drodze prawodawczej instytucja hypoteki.

Jednocześnie przypadła w roku bieżącym druga rocznica, a mianowicie 70-lecie ustawy hypotecznej z 1818-go roku.

Chcąc uczcić należycie dwie te doniosłe dla kraju naszego daty, *Gazeta sądowa* poświęciła cały numer ostatni rozprawom o hypotece i przyznać trzeba, że wystąpiła z doborem artykułów, jakie nie często w poważnych nawet dziennikach spotykać się zdarza.

Rozpoczyna szereg znany w szerokich kołach prawniczych prof. Oswald Balzer.

W artykule o hypotece w dawnem ustawodawstwie polskiem kreśli on początki tej instytucji i zasady ustawy z 1,588-go r.

Niestrudzony pracownik na niwie naukowej, Wł. Nowakowski, podaje „Rys historyczny ustaw hypotecznych z 1818 i 1825 r.”, odtwarzając historję ich narodzin i przebieg rozpraw sejmowych.

Z kolei następuje gruntowne, aczkolwiek zwięzłe streszczenie zasad ustawy hypotecznej polskiej, pióra znakomitego hypotekarjusza naszego, Feliksa Jeziorańskiego, oraz historja ksiąg hypotecznych byłego wolnego miasta Krakowa, opowiedziana przez prof. Maurycego Fiericha, znanego i sumiennego badacza.

Wreszcie wiązankę doborowych prac hypotecznych zamyka artykuł znakomitego cywilisty naszego, prof. Wł. Holewińskiego, na temat o różnicach zasadniczych pomiędzy hypoteką pruską, austrjacką, francuską i polską.

Zbytecznem byłoby dodawać, że całość, złożona z takich artykułów, stanowi materjał bogaty i jaknajbardziej odpowiada zamiarowi uczczenia rocznicy doniosłych ustaw hypotecznych.

= Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Letnim komedje „Sukcesorka” Scribego, „Pan Benet” Fredry, z Żółkowskim w tytułowej roli i „Wiecznie”, a w teatrze Nowym operetka Zumpego „Farinelli”.

* Na scenie teatru Nowego odbyła się w dniu dzisiejszym próba czytana z czteroaktowej krotochwili Fr. Schönthana „Złota rybka”, przerobionej przez L. Śliwińskiego.

Nowość ta wystawiona zostanie pierwszy raz pojutrze.

* Zapowiedzianą na sobotę „Łucję z Lamermooru” zastąpi „Faworyta”, jeżeli do tego czasu niedyspozycja panny Hermanówny przeminie.

„Łucja” przeniesioną zostałaby w takim razie na wtorek przyszły.

* Drugi występ p. Siemaszki odbyć się ma w „Safandułach” Sardou.

Pan S. przedstawi Fromantail'a, grywanego przez p. Ostrowskiego.

= Ze szkół.

W szkole miejskiej 3-klasowej (6 oddziałów, każdy z kursem rocznym), przy ulicy Złotej nr. 34, przyjmowanie próśb o przyjęcie nowych kandydatów już się rozpoczęło i trwać będzie do 13-go sierpnia, codziennie od 10—12 ej.

Egzamina wstępne rozpoczną się dnia 20-go sierpnia.

Miejsca są tylko do obu oddziałów klasy pierwszej, w której powiększono miejsc o dwadzieścia.

Wpis z nadchodzącym rokiem szkolnym podwyższony zostanie z rubli 10 na 16, niezależnie od opłaty za naukę języka niemieckiego, za którą dopłaca się po rs. 6 rocznie.

= Ambulatorjum.

Jutro nastąpi otwarcie ambulatorjum dla zwierząt domowych.

Mieści się ono przy kancelarji Towarzystwa opieki nad zwierzętami.

= Kościół św. Krzyża.

Przy oględzinach szczytu prawej wieży kościoła św. Krzyża, dokonanych przez komisję budowlaną, okazało się, że w blasze miedzianej, kryjącej szczyt wieży, znajdują się od dłuższego czasu niewidoczne otwory, przez które dostawała się woda do wnętrza, skutkiem czego kilka belek jest uszkodzonych, a szczyt drewniany zagrożony zwaleniem.

Komisja budowlana kilkakrotnie już obradowała, w jaki sposób restauracja tej części ma być dokonaną.

Roboty ciesielskie w tem miejscu są bardzo trudne i kosztowne.

Jeżeli nie wynajdzie komisja odpowiedniego zabezpieczenia, szczyt wieży może być rozebranym.

W tym tygodniu będzie urządzone rusztowanie wokoło szczytu wieży, po nad krużgankami.

Po odjęciu blachy, komisja ostatecznie zadecyduje, w jaki sposób restauracja ma być wykonaną.

= Na kongres.

W Paryżu dziś otwarty został kongres lekarzy i weterynarzy, mający na celu naukowe zbadanie gruźlicy u zwierząt i ludzi.

Na kongres ten kilku tutejszych specjalistów otrzymało zaproszenia.

= Z cechów.

Cech malarzów pokojowych, którego starszym jest p. Jasiński, rozwija się pomyślnie, dzięki rocznym konkursom uczniów malarskich, którzy ubiegają się o nagrody.

Podobne nagrody ustanowiono też i w zgromadzeniu koszykarzy.

Uczeń, wyzwalający się na czeladnika, za dobrze i pomysłowo wykonaną na t. zw. „gezelsztyk” sztukę, nie otrzymuje tam gotówki, lecz medal złoty, srebrny lub bronzowy, stosownie do zdolności.

Cech koszykarski posiada już dziś czeladników, mogących szczęśliwie współzawodniczyć z fachowcami zagranicznymi.

Za przykładem dwóch poprzednich cechów poszli i krawcy.

Każdy uczeń krawiecki, wyzwalający się na czeladnika, obowiązany jest zrobić „sztukę” w urzędzie bez pomocy maszyny do szycia, a gdy sztuka przez delegowanych majstrów uznaną zostanie za dobrą, otrzymuje zegarek srebrny ze stosownym napisem.

Czeladnicy otrzymują nagrody w sumie 50, 45, 40, 35, 25, 15 i 10 rs.

= Nowa budowla.

Warsztaty główne kolei wiedeńskiej wkrótce powiększone zostaną przez wybudowanie od strony ul. Chmielnej nowej wielkiej remizy na powiększenie warsztatów reparacyj wagonów.

Roboty już zaczęte.

= Likier z berberysu.

Pewien fabrykant likierów w Paryżu zgłosił się za pośrednictwem ajentów do kilku przemysłowców tutejszych z propozycją dostarczenia soku z berberysu w znaczniejszej ilości.

Sok ten ma być użyty do wyrobu nowego gatunku likieru.

= Omnibusy.

Dotychczas do Brudna kursowały dwa omnibusy; od kilku dni liczba ta zwiększoną została do czterech.

Omnibusy te utrzymywane są przez dwóch właścicieli, prowadzących zaciętą walkę konkurencyjną, wskutek której kurs jazdy do Brudna jest obecnie o połowę niższy, jak dawniej.

= Ślad cmentarza.

Wielką ilość kości, wykopano przy robotach kanalizacyjnych w ulicy hr. Berga.

Według zdania osób, pamiętających dawne czasy, tłumaczy się to w ten sposób, iż tu właśnie istniały katakumby cmentarza świętokrzyskiego, które z czasem rozebrano, a kości złożono w osobnym wielkim lochu.

Dziś właśnie dokopano się do tego miejsca.

Za autentyczność tej informacji nie możemy ręczyć, jakkolwiek zdaje się ona mieć pewne prawdopodobieństwo za sobą.

Dotąd wywieziono tych kości na cmentarz brudnowski kilkanaście furgonów szpitalnych.

Szczątki owe pochowane zostają w wykopanym na ten cel dole ogólnym.

= Restauracja w pociągu.

Właściciel jednej z warszawskich firm restauracyjnych czyni starania, aby mu pozwolono urządzić podręczne bufety w pociągach kurjerskich na niektórych kolejach Królestwa i Cesarstwa.

Nowość pożądana dla podróżującej ludzkości.

= Zabytek.

Świecznik fajansowy, wykonany przed stu laty w fabryce, założonej przez Stanisława Augusta, nabyty został w tych dniach do muzeum w South Kensington.

Właścicielką cennego zabytku była dotąd pani Kw., właścicielka mleczarni, niegdyś obywatelka ziemska.

= Jubileusz kantorzysty.

W czasach, w których nie ma dnia prawie, ażeby

łamy dzienników nie notowały faktów sprzeniewierzenia cudzej własności, święcenie 25-letniej uczciwej pracy kantorzysty godzien jest zanotowania.

Wypadek taki zdarzył się właśnie w tych dniach w jednym ze znaczniejszych domów bankierskich tutejszych, gdzie p. M. G., po przebyciu 25 ciu lat, został uczczony ucztą składkową przez kolegów, pryncypałowie zaś nagrodzili fenomenalnego współpracownika tysiącem rubli gratyfikacji.

= Marjanek.

Jeden z tutejszych mieszkańców zmuszony był do nabycia kilku włók gruntu, na którym miał sumę hypoteczną.

W specyfikacji, przez poprzedniego właściciela sporządzonej, znalazł on w inwentarzu żywym zapisanego chłopca nazwiskiem „Marjanek".

Po bliższem poznaniu chłopca, który był dzieckiem niewiadomych rodziców, pokazało się, że ma on zdolność do snycerstwa i, lubo zupełnie zaniedbany, rozwinięty jest nad lata.

Marjanka umieszczono w jednym z tutejszych zakładów pozłotniczych.

= Siostrzeniec z... Ameryki.

Przy „stagnacji", grasującej od dłuższego czasu niemal na całej kuli ziemskiej, epoka bogatych wujaszków z Ameryki stanowczo przemija, a natomiast ubodzy siostrzeńcy amerykańscy zaczynają korzystać z mamony wujaszków krajowych.

Właściciel kilku kamienic w naszem mieście, p. Ch., będąc kawalerem, pozbawionym bliższej rodziny, „przypomniał sobie" o nieznanym mu wcale synu swojej siostry, która przed laty stale osiadła, a następnie zmarła w Nowym Jorku.

Wujaszek z Warszawy wysłał więc list oraz pieniądze za Atlantyk, zapraszając swego siostrzeńca do przyjazdu i podzielenia się z nim darami fortuny...

Młody amerykanin naturalnie pośpieszył czemprędzej w objęcia wujaszka.

= Nikczemny handlarz.

W tych dniach na stacji kolejowej w Łowiczu zwrócono uwagę na jakiegoś izraelitę, towarzyszącego młodej, przystojnej dziewczynie, również żydówce.

Dziewczę to zdawało się opierać namowom towarzysza, a ktoś rozumiejący żargon żydowski podsłuchał, jak nieznajomy tłómaczył dziewczynie, że do Łodzi można jechać przez Warszawę, gdzie zobaczy wiele ładnych rzeczy.

Zawiadomiona o tem policja, przedsięwzięła doraźne śledztwo, z którego się okazało, że dziewczyna nazywa się Gołda Goldbergówna i liczy 17 lat wieku, a towarzysz jej Izrael Kohn z Płocka.

Łotr ten zajmuje się ohydnem rzemiosłem dostarczania do lupanarów żywego towaru.

Traktuje on dziewczęta po prostu jako przedmiot do zbycia, czego dowodem, iż Abrahamowi Dukowi, opiekunowi Goldbergówny, zapłacił za nią 18 rs.

Wmówiono w dziewczynę, iż Kohn odwiezie ją do krewnych, w Łodzi zamieszkałych.

Nikczemnego handlarza oraz niemniej nikczemnego opiekuna, sprzedającego swoją pupilkę, osadzono w więzieniu.

= Bójka.

Onegdaj wieczorem stróż domu nr. 115 przy ulicy Marszałkowskiej, Kazimierz Hadziejewski, z zamieszkałym tamże Wojciechem Moiżejko Mantyk pokłócili się, a następnie pobili i poranili sobie głowy.

Obu awanturników pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Przejechania.

Wczoraj o godzinie 5-ej po południu, zamieszkała przy ulicy Wolskiej pod. nrem 8-ym Chawa Żebka, nie zdążywszy przebiedz przez ulicę Przechodnią, najechaną została przez szybko śpieszący tramwaj, który zranił ją w głowę i odrzucił na bok.

= Pokąsanie.

Pies, należący do Rafała Marcinkowskiego, w podwórzu domu nr. 65 na Wroniej, ugryzł w lewą nogę Marcina Urbańskiego.

Psa poddano obserwacji, właściciela zaś, za wypuszczenie psa bez kagańca pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Drobne wypadki.

Stróż domu nr. 10 przy ulicy Wspólnej. Franciszek Pisianiec, w paroksyzmie choroby św. Walentego rozbił sobie silnie głowę.

Spadła przez nieostrożność zamieszkałej na Krzywem-Kole pod nr. 5-ym Teodozji Maniewskiej doniczka z kwiatami zraniła przechodzącą podówczas Teofilę Ziemską w głowę.

W obu wypadkach stosowne środki ze strony lekarzy i policji przedsięwzięto.

= Zamach samobójczy.

Aresztowany za włóczęgostwo i bezprawną żebraninę uliczną mieszkaniec wsi Ochota, Józef Karwolewski, powiesił się w areszcie cyrkułu 7-go.

Na szczęście zamach ów dostrzegł dozorujący aresztu policjant i w porę przeciął sznurek.

Omdlałego już niedoszłego samobójcę odesłano do szpitala, zkąd niebawem już zupełnie zdrowego odprowadzono do aresztu.

= Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym, w bramie domu nr. 15 na Tłomackiem zachorowała wyrobnica, Marjanna Kirchner, i pomimo udzielonej jej pomocy lekarskiej zmarła.

Wedle zeznania męża nieboszczki, cierpiała ona na wadę serca.

= Ogień.

Wczoraj o godzinie 10 i pół wieczorem, na Krzywem-Kole pod nr. 5-ym, w zamkniętem mieszkaniu Jana Stolinga, od palącej się lampki przed obrazem zapaliły się firanki.

Ogień zagasili mieszkańcy.

ZE ŚWIATA.

× **Wspomnienie pośmiertne.** Od sz. dra Tymowskiego, przebywającego obecnie w Szwajcarji, otrzymujemy pod datą 29-go czerwca następne wspomnienie, zmarłemu na obczyźnie ziomkowi poświęcone: „Przed chwilą rzuciliśmy garść ziemi na mogiłę jednego z najszlachetniejszych ludzi. Pochowaliśmy ś. p. Ludwika Michalskiego, który po długiej i ciężkiej chorobie piersiowej, zaledwie powróciwszy na łono rodziny, umarł d. 26 go z. m. w majątku swoim na zamku Hilfikon w kantonie Aargan. S. p. Michalski zostawił po sobie najpiękniejsze wspomnienie, miłość przyjaciół i szacunek wszystkich, którzy go znali. Była to dusza szlachetna, serce gorące, umysł żywy, charakter prawy. Niektórzy z chłodniejszych nazywali go marzycielem, ale i ci, ulegając potędze jego uczuć, szlachetny zapał tego idealisty uczcić musieli. S. p. M. większą część życia spędził za granicą. Walczył on zrazu z niedostatkiem, aż go losy zagnały pod równik, gdzie, na wyspie Sumatrze, założył wielkie plantacje tytoniu, które nazwał „Polonia". Dorobił się na plantacjach owych znacznego majątku, ale jednocześnie stracił zdrowie i musiał powracać do Europy, aby wychować czworo swoich dzieci i leczyć się. Cała Szwajcarja znała Michalskiego, jako prawego obywatela, a potrzebujący rodacy, jako szlachetnego opiekuna i przyjaciela, który mieniem i sercem z każdym się dzielił. Dopomagał on niejednemu, a głównie wspierał uczącą się młodzież. Fałszu ś. p. Michalski nienawidził i zdania swoje wypowiadał głośno i odważnie. Może czasem mylił się w przekonaniach, ale każdy nawet z wrogów jego musiał go szanować. Testamentem przekazał znaczne sumy na cele dobroczynne. Przypominam sobie, jak dwa lata temu towarzyszyłem Kraszewskiemu, któremu ś. p. Michalski przygotował w swym zamku królewskie przyjęcie. Zacny a nieszczęśliwy nasz mistrz ze łzą w oku wyjeżdżał z bram gościnnego domu, mówiąc do mnie: „Oto pierwszy raz od lat wielu zdawało mi się, że jestem w naszym kraju, między tymi, do których serce się wyrywa." Zimę ostatnią spędził ś. p. Michalski w San Remo w otoczeniu kilku przyjaciół, którzy boleli nad znikającem życiem, ale, niestety, najgorliwszemi nawet staraniami ciosu odwrócić nie mogli. Nietylko rodacy opłakują Michalskiego... Na pogrzebie, na który z całej okolicy tysiące zbiegło się ludzi, widać było, jak powszechnie szanowano Michalskiego w Szwajcarji. Swiadczą o tem różne towarzystwa, deputacje i przemowy w różnych językach, rozlegające się nad jego grobem. Długi szereg tych przemówień zamknął sędziwy Jeż, który w Michalskim utracił najszczerszego przyjaciela. Zacny ziomku! żegnam cię na zawsze, niech duch twój zostanie długo między nami, bo nam cię tu nikt nie zastąpi!—*Dr. T.*"

× **Z Poznania.** Nienajlepiej wiedzie się komisji kolonizacyjnej w poznańskiem. Wyjazdy do księstwa naczelnego prezesa komisji, hr. Zedlitza, i ministra rolnictwa, Luciusa, pełne są znaczenia. Koloniści niemieccy nie mogą jakoś zastosować się do nowych warunków bytu, tak, że wielu chciałoby powrócić do swych dawnych siedzib. Gospodarstwo w Zdziechowie, pod Gnieznem, zakupione przez kolonistę Aleksandra Schliepera, poszło z nakazu naczelnego prezesa na subhastę. Nielepsze wiadomości dochodzą ze Slązkowa. I tu odebrała komisja kolonizacyjna jednemu z kolonistów, Wilhelmowi Krautstrunkowi, sprzedaną kolonję; dwom innym, Wilhelmowi Kiesewetterowi i Gustawowi Weberowi, sprzedaje obecnie żyto za zaległe procenta, podatki i t. p. Z Rakoniewic donoszą, iż tamtejsze władze miejskie wysłały do landratów powiatów: babimojskiego, międzyrzeckiego i śmigielskiego, oraz do posła na sejm pruski, Tiedemanna z Krąska, podanie o przedłużenie kolei międzyrzecko-zbąszyńsko-wolsztyńskiej na Rostarzewo, Rakoniewice, Wielichowo, Wilkowo i Śmigiel do Starego Bojanowa.

× **Znaczna kradzież.** Z Rawicza (poznańskie) donoszą nam, iż na miejscowej poczcie skradziono za pomocą dobranych kluczy około 40,000 marek z szafki obitej żelazem. Złodzieje zabrali tylko złoto, trochę pieniędzy papierowych i listów pieniężnych, srebro zaś, które znajdowało się na stacji w trzech baryłkach, przeznaczone dla wojska, pozostawili na miejscu. Dyrekcja poczty w Poznaniu wyznaczyła 1,200 marek nagrody za wyśledzenie złodziei.

× **Dowód erudycji.** Wśród telegramów, rozsyłanych przez biuro Wolffa z okazji uroczystości jubileuszowych kijowskich, znalazł się jeden, w którym szczególna zaplątała się pomyłka. Telegram ten brzmiał: „*Jubelfeier Einführung Christenthums Russlands gestern Vigilie eingeleitet, welche Serbenmetropolit Grabe Grossfürstin Olga celebrirte*", co znaczy: „Uroczystość jubileuszową zaprowadzenia chrześcjaństwa w Rosji rozpoczęły w dniu wczorajszym wigilje, celebrowane przez serbskiego metropolitę Michała nad grobem wielkiej księżny Olgi." Ale oto w odpisie urzędu telegraficznego wyraz „Grabe" przekręcono na „Grobe", co dało powód niektórym pismom niemieckim, a mianowicie *Pos. Ztng.* i *Pos. Tagbl.* do następującej zmiany rzeczywistego tekstu telegramu: „Die Jubelfeier der Einführung des Christenthums in Russland wurde gestern durch eine Vigilie eingeleitet, welche das Serben-Metropolit *Michael Grobe und die Grossfürstin Olga* celebrirten". Tak pisze *Pos. Ztng.*, podczas gdy *Tageblatt*, zamiast *und* użył „*im Beisein der Grossfürstin Olga*". A więc, wedle znaczenia powyższych telegramów, metropolita serbski, jakiś „Michał Grobe", wraz z wielką księżną Olgą (od 900 lat blisko spoczywającą w grobie) odprawili wigilje. Wszak prawda, niezła próbka erudycji. Albo i to: w obu rzeczonych pismach nazwisko Bogdana Chmielnickiego brzmi: *Chmeleizky*. Wyborne!

× **„Parsifal".** W d. 22-im b. m. pod dyrekcją p. Mottl'a odbyło się w Bayreuth pierwsze przedstawienie tegoroczne „Parsifala". Rolę tytułową powierzono p. Van Dyck, znanemu z koncertów wagnerowskich p. Lamoureux w Paryżu, a który na rok zaangażowany został przez operę wiedeńską. Cieszyli się nadto powodzeniem: pani Materna i pp. Plank i Scheidemantel. Nie potrzebujemy dodawać, iż na przedstawienie to wszystkie miejsca rozkupione zostały.

× **Dla zwolenników homeopatji.** W Lipsku otworzono szpital dla wyznawców homeopatji. Jest to pierwszy i jedyny tego rodzaju zakład w Niemczech. Zbudowany został kosztem prywatnym z uwzględnieniem wszelkich przepisów hygjeny. Szpital podzielono na trzy klasy, każdą inaczej płatną, a nie spodziewając się w pierwszym roku większej ilości chorych, przygotowano na razie miejsca tylko na 24-ch. Gdyby jednak tego zaszła potrzeba, nowy zakład pomieścić może do stu leczących się.

× **Jan Karol Houzeau,** głośny w świecie naukowym astronom i przyrodnik, były dyrektor obserwatorjum królewskiego w Brukselli, zmarł w d. 12-ym b. m. w Schaerbeck. Zmarły pozostawił po sobie cały szereg prac wysokiej naukowej wartości.

× **Hr. Lytton,** prezes Towarzystwa literackiego polskiego w Londynie, stanowisko to opuścił. Przyczyną zrzeczenia się godności było przejście na posadę ambasadora w Paryżu.

× **Zaślubiny.** Córka księżnej Gizeli bawarskiej, a wnuczka cesarza Franciszka Józefa, księżniczka Elżbieta, zaślubić ma podobno ks. Ruprechta, przyszłego króla Bawarji.

× **Carmen Sylva,** utalentowana królowa Rumunji, przesłała cesarzowej Wiktorji wiersz, poświęcony pamięci Fryderyka III-go. Wiersz ten nie będzie drukowany.

× **Spostrzeżenie.** Rzecz dziwna, że częstokroć tam, gdzie ręka rękę myje, ręce bywają najbrudniejsze...

Nekrologja.

† Ś. p. Anastazja ze Stojeckich **Vogt,** obywatelka miasta Warszawy, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, zmarła w dniu 25-ym lipca 1888 r., przeżywszy lat 55. W smutku pozostali: mąż z siostrzenicami zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 27-ym lipca r. b., to jest w piątek, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele Narodzenia N. Marji Panny (po-karmelickim) na Lesznie, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —2238—

† Ś. p. Hipolit **Tronczyński,** obywatel ziemski gubernji grodzieńskiej, opatrzony św. sakramentami, po długich cierpieniach, zasnął w Bogu, przeżywszy lat 63. W głębokim smutku pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Krzyża dnia 27-go lipca, to jest w piątek, o godzinie **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2244—

† Ś. p. Józef **Skarwinkiewicz,** zmarł w dniu 24-ym lipca r. b. Przeniesienie zwłok ze szpitala św. Rocha na cmentarz brudnowski, odbędzie się dnia 27-go lipca, to jest w piątek, o godzinie **2-ej** po południu. —2243

† Za spokój duszy ś. p. Jakóba **Goldrynga,** b. kasjera b. urzędu konsumcyjnego i jego małżonki Tekli z Niemierowskich, w dniu 27-ym lipca, to jest w piątek, o godzinie **11-ej** rano, w kościele parafjalnym Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które pozostały syn Tadeusz zaprasza wiernych w Chrystusie. —2239

† W piątek, to jest dnia 27-go lipca, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Anny **Biedrzyckiej,** w kościele powązkowskim, o godzinie **10-ej** rano, na które pozostały mąż z dziećmi i wnukami zaprasza krewnych i przyjaciół. —2245—

† W dniu 27-ym lipca r. b., to jest w piątek, o godzinie **10-ej** zrana w kościołku warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Anny **Kossakowskiej,** na które to nabożeństwo Towarzystwo ma honor zaprosić opiekunki i członków swoich oraz familję zmarłej. —[illegible]

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Swiet zaznacza raz jeszcze, iż wiadomości z Berlina mają charakter dość dziwny, nie licujący z przebiegiem zjazdu petersburskiego:

„Prywatne wiadomości, otrzymane w Wiedniu z Berlina, głoszą, jakoby książę Bismark uczuwał silne „znużenie i pragnął zupełnie usunąć się od spraw państwowych". Wiemy jednak, jakie mają znaczenie takie wiadomości, których nigdy nie należy brać w literalnem znaczeniu. Niewątpliwą jest rzeczą, iż ks. Bismark nie ma bynajmniej zamiaru udawać się na odpoczynek, lecz natomiast jest widocznem, że kanclerz jest z czegoś niezadowolony. Świetne i serdeczne przyjęcie, jakiego doznał w Rosji cesarz niemiecki, nie wpłynęło widocznie na usunięcie nastroju ponurego osób, kierujących polityką Niemiec. Bardzo być może, iż te właśnie pokojowe uroczystości tak smucą ludzi, zajmujących się przez tyle lat intrygami przeciw Rosji.

„Ton urzędowej prasy niemieckiej pozostał więc nadal ponurym, a nawet grożącym."

Następnie dziennik petersburski zwraca uwagę na artykuł wychodzącej w Petersburgu gazety niemieckiej *Petersb. Herold*, która — jak pisze *Swiet*— wyraziła pomiędzy wierszami życzenie, aby Rosja, przekonawszy się o możności nawiązania przyjaznych stosunków z Niemcami, zwróciła swoje usiłowania przeciw Anglji i zrzekła się wszelkich sympatyj względem Francji. Dalej dziennik pisze:

„Niektóre gazety zagraniczne przeprowadzają również tę samą myśl, że Rosja powinna przyłączyć się do „ligi pokoju", że ostrze tego związku powinno być skierowane przeciw Francji. Zapewniają przytem, iż Bismark polecił swemu synowi rozpowszechnić w Petersburgu przekonanie, jakoby dzisiejsza Francja (rozumie się, według informacyj niemieckich) nastrojona była nader wojowniczo, a nawet „rewolucyjnie", że Francję niewątpliwie zgubi radykalizm, że Rosji nie wypada zawiązywać stosunków przyjaznych z państwem, gdzie w parlamencie znajdują się sami komuniści i t. p."

Dalej znów czytamy:

„Jak widać z powyższego, w Berlinie przypuszczają istotnie, że Rosja znajduje się nie w Europie, lecz w Azji. Jak gdyby rzeczywiście u nas nie śledzono stanu opinji publicznej we Francji, jak gdyby u nas nie wiedziano, że w Niemczech krańcowe ideje rozwinięte są silniej, niż we Francji, chociaż hamowane są do czasu żelazną dłonią... A zresztą ta sama prawica zachęca je do dalszego rozwoju, jak to zostało niewątpliwie dowiedzionem w procesie Puttkamera.

„Że celem polityki niemieckiej było izolowanie Francji, o tem wiedzieliśmy dawno. Lecz nie wiedzieliśmy dotąd, aby Europa miała obowiązek bronić państwa, obawiającego się francuskiego odwetu. Wątpliwem jest także, abyśmy usłuchali rady „rozbrojenia się": widzimy, że nasi sąsiedzi, a szczególniej Anglja, nie ustają na drodze uzbrojeń. Austrja niedawno przysunęła do naszej granicy całe dwie dywizje i dalej koncentruje wojska, szykując się nietylko do letniej, lecz i zimowej kampanji. Wobec tego zapewnienia, iż niebezpieczeństwo dla pokoju ukrywa się jedynie we Francji, która jest jakoby ogniskiem wszelkich zawikłań, wydają nam się nader naiwnemi. To też w zupełności zgadzamy się na wywody *Herolda*, że Francja „powinna być potężnem ogniwem w systemacie równowagi europejskiej i że będzie niem, gdy postara się o rząd poważny." Co się zaś tyczy „rozbrojenia", to niech przedewszystkiem dadzą przykład państwa, od których rozpoczęły się uzbrojenia. My zaś powinniśmy mieć się wciąż na baczności i nie pozostawać w tyle za innymi."

Now. wr. zamieszcza obszerny artykuł p. t. „Dysonas urzędowy", w którym notuje również zachowanie się prasy urzędowej niemieckiej, nie harmonizujące z wypadkami dni ostatnich, jakie rozegrały się nad Newą. Oto zakończenie artykułu:

„Aby nareszcie nastąpił perjod zupełnego uspokojenia, należy liczyć na inicjatywę Niemiec i Austrji. Rosja nie może zrzekać się niczego w kwestji bułgarskiej, ponieważ polityka russka wyczerpała miarę ustępstw. O ajentach panslawistycznych na półwyspie Bałkańskim teraz nie może być mowy; z drugiej strony trudno przyszłoby wyciągać korzyść „z wewnętrznych kłopotów" Rosji. Za to ze szczególną siłą uderzyły organa urzędowe niemieckie na prasę russką, którą uważają za kamień obrazy dla swych celów. Lecz na tem nie koniec, prasa niemiecka rozporządza się w Rosji, jak u siebie w domu i chce nawet zmieniać ministrów."

Dziennik powiada wreszcie, iż w Berlinie publiczność jest wielce niezadowolona z zachowania się prasy urzędowej i że oczekuje wyjaśnień po powrocie cesarza Wilhelma II-go.

Ta sama gazeta zaznacza, iż zamierzone przyjęcia deputacyj niemieckich przez cesarza nie doszły do skutku, o czem zawiadomiono deputacje w Rydze i Moskwie.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO."

Kijów 26-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Jubileusz odbywa się według programu, przy udziale oberprokuratora synodu, Pobiedonoscewa, licznych biskupów russkich i deputacyj. Z zagranicy w dalszym ciągu przybyli: archimandryta jerozolimski, Arsenjusz, metropolita czarnogórski, Hilarion, archimandryta kościoła państwa greckiego w Petersburgu, Neofit, archimandryta z Jass. Nadto przybyli: z Jass ks. Bogorides, z Bukaresztu redaktor dziennika *Epocha*, Costoforu, liczni nauczyciele i kupcy serbscy, z Węgier Ambroży Pieter, redaktor *Narodnich novin*, Gurbic, Vachiski, literat słowacki, Andrzej Sabo, literat węgierski; z Serbji jenerał Gruicz, Stojan Protiez, redaktor *Odjeka* i t. d. Wszyscy cudzoziemcy są gośćmi bez oficjalnego charakteru. Hr. Ignatjew uczestniczy w jubileuszu, jako prezes słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności. (*Aj. półn.*)

Oświęcim 26-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*) — Uwięziono tu 19-tu ajentów, którzy namawiali lud do emigracji amerykańskiej.

Berlin 26-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Pogłoska, że cesarz Wilhelm między 10-ym a 15-ym października odwiedzi króla Humberta w Rzymie, zyskała w ostatnich dniach na wiarogodności.

Berlin 26-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Kurs rubla od dwóch dni jest przedmiotem zaciętej walki pomiędzy dwiema potęgami finansowemi giełdy berlińskiej. Bleichreder masami ofiaruje na sprzedaż, przeciwnik jego zakupuje wszystko. Pomimo to kurs spadł o 2 marki.

Londyn 26-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Izba gmin przyjęła bez głosowania bil, orzekający ustanowienie komisji do rozpoznania zarzutów, dotyczących procesu Odonela przeciw *Timesowi*. Deputowany Okelli aresztowany został pod zarzutem podburzania irlandczyków do „boycotowania" i pod eskortą policji odwieziony do Dublina. (*Aj. półn.*)

Konstantynopol 26-go lipca. (*T. p. K. W.*)— Sułtan wysyła do Berlina Numira paszę, odpowiadając na poselstwo ks. Radolińskiego. (*Aj. półn.*)

Warna 26-go lipca. (*Tel. Aj. północnej.*) — Odpowiedź Porty w kwestji wypłaty kontrybucji wojennej, należnej Rosji, nie została jeszcze doręczona posłowi Nelidowowi. Przedstawiono ją dopiero do zatwierdzenia sułtana. W projekcie odpowiedzi wyłuszczone są przyczyny zwłoki i obietnica punktualniejszej wypłaty na przyszłość. Pogłoska, jakoby Porta zaofiarowała Rosji nową gwarancję, jest zmyślona.

Bukareszt 26-go lipca. (*Tel. pr. K. War.*) — Król wyjechał do Sinaju. (*Aj. półn.*)

Berlin 26-go lipca, g. 2 m. 30. (*T. p. K. W.*)— Bilety banku russkiego 188.10 (wczoraj 190.60).— Bilety banku russkiego na dostawę 188.25 (wczoraj 190.50).

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Prenumeratorowi z Karmelickiej.*—Dyrekcja główna międzynarodowych wagonów sypialnych i pociągów błyskawicznych znajduje się w Paryżu przy ulicy Mathurins № 46.

GIEŁDA.

Warszawa 26-go lipca.

Z Berlina otrzymano dziś szacowanie 190.25, odpowiadające $52.57\frac{1}{2}$ bez kosztów. Nasze zebranie otworzyło posiedzenie w zwyżkowem usposobieniu dosyć drogim kursem 52.75 za wpłatę w Berlinie. Kurs ten podnosił się wolno w pierwszej połowie giełdy, lecz podskoczył silnie, gdy nadeszła taksacja 190 w żądaniu, z równią $52.62\frac{1}{2}$ bez kosztów, z zaznaczeniem słabej tendencji giełdy berlińskiej, i jedna z naszych najpoważniejszych instytucyj bankowych wystąpiła w szeregu skwapliwych odbiorców waluty i doszedł do $53.07\frac{1}{2}$ przy zamknięciu czynności. Różnice czyniły dziś $32\frac{1}{2}$ kop., a przy uwzględnieniu wczorajszego kursu końcowego 80 kop. na korzyść Berlina. Dostawy były dziś bardzo drogie; kupowano dostawy z odbiorem stałym w d. 30-ym listopada po 53.80, przy żądaniu 53.85 i chęci płacenia 53.75, w d. 7-ym sierpnia r. b. po 53 i 53.10, z odbiorem codziennym do woli kupującego do d. 30-go września r. b. po 53.70, jednomiesięczne po 53.50 i do końca b. m. po 52.90, 53 i 53.05.

W obcych walutach ruch średni.

Krótki **Berlin** chciano oddać po 53.25, osiągano 52.75, 52.80, 52.85, 52.90, 52.95, 53, $53.02\frac{1}{2}$ i $53.07\frac{1}{2}$.

Pięciotygodniowy Berlin zbywano po $52.92\frac{1}{2}$, 52.95, $52.97\frac{1}{2}$ i 53.05.

Londynem krótkim obracano po 10.74 i 10.76, żądając 10.80.

Paryż krótki ofiarowano po 42.90, sprzedawano po 42.65, 42.70 i 42.75.

Wiedeń krótki kupowano po 86.65, 86.70 i 86.75, przy żądaniu 87.10.

W papierach obroty niewielkie przy tendencji nierównej, lecz cokolwiek lepszej dla listów zastawnych ziemskich.

Za listy likwidacyjne żądano 89.75 i 89.55, stosownie do wielkości odcinków, osiągnięto 89.50 i 89.65 za kilka tysięcy listów w sztukach po rs. 1,000 i 500, oraz 89.40 za drobnostkę w setkach.

Wschodnie pożyczki chciano zbyć po 100 I em. i 99 II i III em.; sprzedano drobną sumę II em. po 98.90.

Zabrano kilka pożyczek premjowych I em. po 267, oraz kilka premjówek II em. z krótką dostawą po 250 i z odbiorem natychmiastowym po 250.75.

Sprzedano kilka tysięcy nowej pożyczki czteroprocentowej po 82.55, żądając 82.75.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 100 I ser. i po 99.10 cztery następne serje. Ulokowano kilka tysięcy I ser. po 99.70 i 99.75, oraz kilka tysięcy najmłodszej serji po 98.85 i 98.95.

Listy zastawne m. Warszawy w żądaniu po 99.25, 98 97.50 97.35 i 97.25, względnie do serji; umieszczono parę tysięcy IV ser. po 97.10.

Zabrano parę tysięcy listów zastawnych wileńskich pięcioprocentowych po 92.05.

Godzina 12. Usposobienie mocne, zwyżkowe.

W. O.

Targ Witkowskiego.

Dowozy ziarna w dalszym ciągu są ograniczone, pomimo to jednakże usposobienie targu nie wzmacnia się, a jest natomiast coraz słabsza. Brak wiatru osłabia chęć kupna właścicieli wiatraków. Ceny były na targu przeważnie niższe. Pszenicy wystawiono na sprzedaż około 200 korcy; wyborowe ziarno sprzedawano po 6.40, 6.45 do 6.50, białe po 6.35. Dowozy żyta wynosiły zaledwie 300 korcy. Wyborowe gatunki kupowano po 3.45, 3.50 do 3.65, średnie po 3.35, ordynaryjnych zupełnie nie było. Usposobienie dla owsa coraz mocniejsze. Dziś dowieziono tylko 250 korcy. Dobry średni owies sprzedawano po 2.35 i 2.40, wyborowy po 2.50 i 2.65. Siana i słomy nie było.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Zboże i produkty. *Gdańsk*, dnia 24-go lipca.— Deszcz i wiatr południowy. Pszenica krajowa przy słabej chęci kupna bez zmiany w wartości transito w dobrym popycie, po cenach stałych. Płacono krajową 157 do 170 m. za tonnę, jarą 127—8 funt. 157 m., transito polską pstrą obciągniętą 128—9 funt. 124 m. za tonnę, czyli 105 kop. za pud; pstrą 128—9 131 m., jasno-pstrą 126—7 f. 130 m., 128 f. 131 m., 127 i 128—9 f. 132 m, za tonnę, czyli 111 kop. za pud; wysoko-pstrą 129—30 f. 135 marek. Na wrzesień-październik krajowa 162 m. transito 131 i pół m. płacono. Na kwiecień-maj transito 136 m. płacono, żądano i chciano płacić. Cena regulacyjna krajowej 163 m., tr. 130 m. za tonnę. Żyto krajowe bez obrotów lecz mocno, transitowe bez zmiany, za polskie tr. 122—3 i 124—5 f. 72 m., 121 f. 71 m. za tonnę, czyli 60, 63 i 65 kop. za pud. Na wrzesień-październik dolno-polskie 77 marek, transito 76 m. płacono. Na październik-listopad tr. 77 m. płacono. Cena regulacyjna krajowego 114 m., dolnopolskiego 76 m., transito 69 marek za tonnę. Jęczmień bez obrotów. Rzepik bez zmiany. Russki tr. 195 i pół, 196 i 197 m, za tonnę, czyli od 166 do 167 kop. za pud. Rzepak russki tr. 198 marek za tonnę, czyli 168 kop. za pud sprzedawano. Spirytus niepodlegający cłu 51 m., podlegający cłu 31 m. Otręby pszenne cienkie 2.90 i 3.00 m. za 50 kilogr. Dla cukru tendencja słaba, 13.80 m. za transito przy zasadzie 88%. Kurs w Gdańsku 193.50 m. za 100 rubli.

Miód i wosk pszczelny. Usposobienie dla miodu wciąż jeszcze leniwe i ceny zniżkowe, a to z powodu bardzo małego zapotrzebowania i obecnie trudnej pory do konserwowania. Prima biały rs. 5.50 do rs. 6, jasno-żółty od rs. 5 do 5.25, bronzowy od rs. 4.75 do 5, a russki od rs. 4 do 4.25 za pud. Miodu z woskiem już brak. Krajowy płacą od rs. 4.65 do rs. 5, russki od rs. 4.20 do 4.50 za pud stosownie do gatunku. Dowozy wosku umiarkowane i ceny trzymają się mocne. Jasny bez fusów od rs. 18 do 19, średni od rs. 17.50 do 18, a pośledni od rs. 17 do 17.50 za pud. Ceny powyższe należy rozumieć franco skład odbierającego, w partjach en gros, przy tarze netto i za gotówkę, podług wiadomych zwyczajów handlowych.

Oleje. Ogólnie przypuszczają, że zbiór rzepaku odbywał się w bardzo nieprzyjaznych warunkach i że w wielu miejscowościach deszcze nie pozwoliły zabrać go z pola, wnosząc więc z tego, olej rzepakowy powinien być droższy. Większe olejarnie, które wyrobu jeszcze nie rozpoczęły, żądają na dostawę około rs. 5, dokonano jednak zakupów z pomniejszych olejarni prowincjonalnych po rs. 4.70 i 4.80 z dostawą w końcu lipca lub początkach sierpnia. W tygodniu sprawozdawczym olejarnie konne dostawiły kilka pomniejszych partyj świeżego oleju, który chętnych znalazł nabywców po rs. 1.05 za garniec, co wynosi rs. 4.87 za pud wraz z beczką. Olejem lnianym obroty wciąż średnie, a cena rs. 4.30 za pud łącznie z beczką, na dostawę jednak w miesiącu październiku i listopadzie nabyćby można o jakie 10 kop. taniej.—Makuchy w dalszym ciągu na zagranicę poszukiwane po cenie od 85 kop. do 90 za pud tak za rzepakowe jako też i za lniane.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 26-go lipca 1888 r.

Weksle:	żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	53.25	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.80	—.—
Paryż 100 franków „ „	42.90	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	87.10	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1889 d.	—.—	—.—
„ „ „ m.	100.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.25	—.—
„ „ „ II	98.—	—.—
„ „ „ III	97.50	—.—
„ „ „ IV	97.35	—.—
„ „ „ V	97.25	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	89.75	—.—
„ małe	89.55	—.—
Fil. Banku Ces. s I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	100.—	—.—
II „ „ rs. 100	99.—	—.—
III „ „ rs. 100	99.—	—.—
4% nowa pożyczka	82.75	—.—
Listy wileńskie długoter. .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego).
Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 44^{9}
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 151^{7}
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 112^{1}
Od Listów likwidacyjnych kop. 58^{1}
Od Obligów m. Warszawy 135^{3}

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.
Dnia 26-go lipca 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	635	—
„ „ wyborowa .	—	—	640	650
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	375	365
„ średnie	—	—	335	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	235	265
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

CENA OKOWITY
z dnia 23-go lipca 1888 r.
Hurt. skład. wiadr. 78% 821—827) 2%
Pojed. szynk. „ „ 833^{3}—836^{3})
Cena Warsz. Tow. Gorzel. na bież. tydzień wiadro 100% rs. 10 kop. 35.

Skład Farb i Przetworów chemicznych
STEFANA KIRSZENSTEINA,

Nowy-Świat № 64,
ma zaszczyt polecić po cenach możliwie nizkich:

Benzynę ruską i niemiecką.
Farby olejne malarskie, przygotowane wprost do użycia.
Farbki, Krochmale i Glans do bielizny.
Lakiery spirytusowe czyste i kolorowe.
Lakiery kopalowe, asfalt, damar.
„ angielskie i petersburskie.
Massy woskowe i terpent. do podłóg w pięknych kolorach.
Mydła toaletowe, **Pudry i Gąbki.**
Oliwę Nicejską.
Oliwę do maszyn do szycia.
„ do maszyn, młocarnii do palenia.
Pędzle do farb i lakierów.
Papier na muchy i mole.
Proszek perski i Kajenny.
Pomadki i proszek do metali.
Perfumy orygin. francuzkie na wagę.
Płyny do odnawiania mebli, do złocenia i srebrzenia.
Proszek do czyszczenia noży.
Róż brylant do czyszcz. srebra, metali.
Smary do wozów i trybów.
Tynkturę na mole i pluskwy.
Ultramarinę do bielizny.
Wodę Kolońską wyborową. 1231R

Nowy-Świat 64.

Królewskie Konserwatorjum Muzyczne w Dreznie.

Początek semestru zimowego 1-go Września.—Egzamina wstępne tegoż dnia o godzinie 3-ej po południu.—Prospekt, plan nauk, wykaz nauczycieli, oraz sprawozdanie roczne, wysyła Sekretarjat Królewskiego Konserwatorjum. 1167R

DYREKCJA.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 4 (16) Sierpnia r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja **in plus** przez opieczętowane deklaracje,

na sprzedaż narzędzi i materjałów nabytych do robót przy budowie kanalizacji i wodociągów w Warszawie,

niezdatnych do dalszego użytku, w wykazie szacunkowym zamieszczonych, od summy 1,856 rs. 80 kop.

Warunki licytacyjne i wykaz szacunkowy, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1234

K. WITTENBERG

Inspektor Towarzystwa Ubezpieczeń „Rossya,"

przeprowadził się

na ulicę Elektoralną Nr 3.

Przyjmuje jak dawniej od godziny 4-ej do 6-ej i udziela wszelkich informacyj wchodzących w zakres ubezpieczeń życiowych, ogniowych, transportów i od nieszczęśliwych wypadków. 1211R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 27 Lipca (8 Sierpnia) r. b., o godzinie 11-ej rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus**, przez opieczętowane deklaracje,

na reperację gmachów Kancelarji Warszawskiego Ober-Policmajstra,

od summy anszlagowej 1695 rs. 32 kop.

Warunki licytacyjne i anszlag, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1206r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 27 Lipca (8 Sierpnia) r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje

na dostawę w r. 1889 dla Warszawskiej Straży Ogniowej:

1. Drzewa sosnowego sążni półkubicznych 635, od rs. 6 kop. 75 za sążeń półkubiczny.
2. Rózg brzozowych fur 467, od rs. 6 kop. 50 za furę.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1191r

ANTONI RAUCH,

Królewska 47, Telefon Nr 457.

Skład hurtowy Olejów, Oliw i Tłuszczów,

poleca pp. Fabrykantom wszelkie oleje **roślinne i mineralne, waselinę, oraz różnorodne** tłuszcze dla potrzeb fabrycznych. 996

MAJĄTEK

włók 24, zagospodarowany, bez serwitutów, z ładnym domem murowanym, z dwoma dużemi ogrodami fruktowemi, zabudowania gospodarcze murowane, z inwentarzem żywym i martwym, jest do sprzedania przystępnie bez pośrednictwa; o szczegółach dowiedzieć się: ulica Złota № 2, mieszkania № 5, od godziny 12 do 2-ej po poł. 1047

Syndyk tymczasowy massy upadłości Włodzimierza Kaniewskiego

zawiadamia, iż poczynając od 16 (28) Lipca r. b., o godzinie 7-ej wieczorem. codziennie sprzedawane będą przez publiczną licytację rozmaite galanteryjne towary w sklepie przy ulicy Miodowej pod № 15—17, dom barona Lessera. 1045

Adwokat przys. B. Kozanecki.

Syndyk tymczasowy massy upadłości Włodzimierza Kaniewskiego

Stosownie do art. 512 Kod. Handl. zawiadamia wierzycieli pomienionej upadłości, że Sąd Handlowy w Warszawie wyrokiem z d. 18 Lutego 1888 r., naznaczył nowy czteromiesięczny stanowczy termin, licząc od daty niniejszego ogłoszenia, dla wierzycieli massy upadłości do sprawdzenia ich pretensyj i że Sędzia Komisarz tejże massy, dla dogodności wierzycieli, naznaczył stałe terminy na d. 30 Lipca (11 Sierpnia) 13 (25) Sierpnia, 26 Sierpnia (7 Września) i 17 (29) Września 1888 r., o godzinie 1-ej z południa, w których to terminach wierzyciele przed Sędzią Komisarzem i Syndykiem z dowodami ich pretensje usprawiedliwiającemi, w Wydziale Upadłościowym Sądu Handlowego w Warszawie przy ulicy Długiej pod № 17 mają się stawić. 1233R

Adwokat Przysięgły
B. Kozanecki.

Zawiadamiam

Szanowną Publiczność, **że Sklep mój z Piórami, Kwiatami** oraz **towarami** po datnemi **do strojów damskich, egzystujący przeszło 20 lat przy ul. Świętojerskiej,** z pod № 22, **przeniosłem** obecnie do domu

pod Nr 38, przy tej samej ulicy.

O czem zawiadamiając, polecam się i nadal łaskawym Jej względom.

Michał Sonand.

1186R

MAGAZYN MEBLI

nowych i używanych

ZAŁĘSKIEGO i S-ki

w Warszawie, Marszałkowska № 137

1. **Posiada wielki wybór mebli wykwintnych i skromnych.**
2. **Przyjmuje zamówienia i urządza apartamenty podług rysunków.**
3. **Dział tapicersko-dekoracyjny, odpowiada wszelkim wymaganiom.**
4. **Kupuje, sprzedaje i wynajmuje mało używane.** 51r

Ceny b. umiarkowane, ale stałe.

Fabryka KAFLI
w Mszczonowie.

Mam honor oznajmić WW. Panom mającym dotychczas stosunki ze mną, iż z dniem **8-ym b. m. zmieniłem administrację** mojego **składu pieców** w Warszawie przy ul. Złotej № 3. — **P. Władysław Heinrychowski przestał z dniem tym pełnić wszelkie u mnie czynności** i za takowe ja nadal nie odpowiadam.

Polecam i nadal łaskawym względom moich klijentów **Skład** mój **pieców ceramicznych, starożytnych, stylowych, kominków** ozdobnych, gładkich, zwyczajnych i wszelkich **robót** wchodzących w zakres wyrobów Zduńskich.

1219R Z szacunkiem
Leopold BRANECKI.

Nagrody rs. 5.

Dnia 9 (21) b. m., około godziny 3-ej po południu, z domu № 151, ulica Marszałkowska, wybiegł pies **Mops** szary, morda i łapy czarne. Własność Szambelana Pęcherzewskiego. Kto go odprowadzi pod wymieniony adres, otrzyma powyższą nagrodę. 1037

Dla osób udających się do wód i na letnie mieszkania:

KAPELUSZE damskie ogrodowe, pięknie ubrane, po **Rs 2.**
KAPELUSZE męzkie słomkowe do wyboru, po **Rs. 2 k. 50.**
MARYNARZE dla dzieci oraz **czapeczki słomkowe** w różnych kolorach po **Rs. 1.50.**

poleca **S. H. Dąbrowski,**
FABRYKA KAPELUSZY 987
Żabia № 2, róg Żelaznej Bramy.

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 591

Buchhalterji wyucza gruntownie, z upoważnienia władzy naukowej, Dawison. Wspólna 40 domu. 12296

Kaucjonowane biuro rekomenduje nauczycieli, guwernantki, bony, oficjalistów. Krak.-Przedmieście № 7. Dąbrowska. 14195

Potrzebna jest niemka do konwersacji. Plac Warecki, poczta, m. № 37. 14458

Student uniwersytetu, posiadający niemiecki, francuzki z konwersacją, udziela lekcyj lub korepetycyj. Może przyjąć miejsce stałe. Krakowskie-Przedmieście 38, mieszkania 24. 14548

Student matematyk, ruski, poszukuje lekcyj lub jakiego innego odpowiedniego zajęcia. Wiadomość: Piękna № 46, m. 1. 14224

Posady i prace.

Człowiek lat 24, z chlubnemi świadectwami, piszący dobrze po rusku i po polsku, poszukuje zaraz stosownego zajęcia, pisania kopji itp., mogący także udzielać początków muzyki, oraz zająć miejsce korepetytora języka polskiego i ruskiego do dzieci początkujących. Ulica Sienna 85—16. 14559

Do apteki na prowincję żądany jest uczeń. Wiadomość w aptece Kuśmierskiego, ulica Chłodna 12. 14140

Osoba młoda z gimnazjalnem wychowaniem życzy wyjechać na wieś do towarzystwa lub zarządu domu bez wynagrodzenia. Oferty w Kurjerze pod literami E. P. 14563

Osoba wiekowa mogąca wypożyczyć rs. 1,090 na 1 № hypoteki, może otrzymać w procencie życie i mieszkanie. Oferty składać w biurze ogłoszeń Senatorska № 26, pod liczbą 1000. 1644

Potrzebne panny do staników i podręczne. Wązka Freta 25, m. 1. 1648

Panna potrzebna do znaczenia bielizny, zgłosić się między 8 a 9 wieczorem. Złota 39, stróż wskaże. 14575

Potrzebną jest zaraz gospodyni wiejska dobrze obznajmiona z gospodarstwem, umiejąca gotować i prasować. Świadectwa wymagane. Wiadomość u adwokata Poznańskiego od 10 do 12 rano. Tłomackie № 13, pierwsze piętro. 14533

Potrzebny jest szwajcar do domu prywatnego z dobremi i długoletniemi świadectwami służby. Wiadomość u szwajcara hotelu Angielskiego № 6, Wierzbowa. 14537

Potrzebny uczeń do cukierni. Nowy-Świat № 4. 14528

Pisarz ekonomiczny, znający się dobrze na gospodarstwie rolnem, posiadający chlubne świadectwa z dużych majątków, kawaler potrzebuje zaraz posady. Oferty proszę składać w Kantorze Kurjera pod adresem „Pisarz." 14221

Potrzeba zdolnych panien do staników. — Pracownia M-me Fanny. Warecka 9. 14525

Potrzebne są zaraz panny do dziurek i wykończania bielizny męzkiej (robota stała). Wiadomość ulica Ciasna przy Świętojerskiej № 1791/2, mieszkania № 7. 14543

Potrzebne zdolne prasowaczki do pralni. Twarda № 6. 14540

Potrzebne panny do sukien zaraz. Długa № 19, m. 15. 14551

Pomocnik księgarski (subjekt), obeznany należycie z czynnościami fachowemi, może zaraz znaleść zajęcie w księgarni Orgelbranda, wprost posągu Kopernika. 14544

Potrzebne panny do sukien, podręczne i do nauki. Solna 4, m. 17. 14565

Poszukuje miejsca osoba niemka, mówi po niemiecku i po polsku, w średnim wieku, do dzieci lub za gospodynię. Ulica Nowolipie № 62, u p. Pladerych. 14571

Poszukuję posady za ogrodnika z dobremi świadectwami. Ulica Wronia № 30, mieszkania № 39. 14529

Potrzebna młoda osoba, przyjemnej powierzchowności, znająca doskonale francuzki dla korespondencji handlowej oraz tłumaczenia rosyjskich aktów na francuzki język. Wiadomość kiosk ogrodu Saskiego od 9 zrana do 10. 14434

Potrzebny jest enteprener utrzymujący bufet do klubu oficerskiego 29-go piechotnego Czernihowskiego pułku w Górze Kalwarji, gub. Warsz. Bliższa wiadomość na miejscu. 14398

Panny do kwiatów potrzebne są zaraz, fabryka Górskiego, Długa 33. 14400

Potrzebne są uzdolnione do krawatów 30 panien i do nauki. Nalewki № 13, mieszkania 40. 14429

Potrzebni są czeladnicy ślusarscy zdolni do kucia z ognia i na szrubsztaku, oraz terminatorzy. Bielańska 16. 14507

Potrzebna osoba jako gospodyni do bielizny w restauracji hotelu Europejskiego z kaucją. Osoby obznajmione w tym zawodzie mają pierwszeństwo. Proszę się zgłaszać od godziny 11—1 po południu. 14519

Rubli 300 za wyrobienie posady człowiekowi inteligentnemu w sile wieku, znającemu dobrze ruski i polski. Oferty: Poczta, poste-restante A. B. i C. 14547

Uczeń potrzebny jest do cukierni, róg Senatorskiej i Podwala. Pierwszeństwo mają z prowincji. 14530

Uczeń posiadający świadectwo z ukończenia czterech klas, życzy sobie umieścić się w aptece w Warszawie lub na prowincji. — Łaskawe oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz pod lit. E. K. 14555

Wdowa inteligentna pragnie przyjąć miejsce u wdowca do dzieci lub do wyręczania pani w gospodarstwie domowem. Długa № 5, mieszkania 9. 14535

Wojażer znający dokładnie prowincję, potrzebny jest do składu win. Oferty z ukazaniem poprzednio zajmowanych posad oraz referencji, uprasza się nadsyłać do biura ogłoszeń Senatorska № 26, sub. A. 25. 1643

Zupełnie zdolna upinaczka, bardzo dobrą pensję, zdolnych do staników, podręcznych. Graniczna 7, m. 9. 14536

Zdolny kopista fotograficzny poszukuje zajęcia w Warszawie lub na wyjazd, zresztą jakiekolwiek choćby najskromniejszego zajęcie błaga młody mężczyzna inteligentny, żonaty, pozostający bez żadnych środków do życia. Oferty w Kurjerze „kopista". 14553

Kupno i sprzedaż.

Bilard palisandrowy średniej wielkości, w dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość u stolarza, Długa 27. 1606

Dwie pary chomont roboczych, jedne angielskie, tanio do sprzedania. Wielka 52, u stróża. 14502

Dywany najróżnorodniejszé, dywaniki przed łóżka od 150 kopiejek, serwety od 170 kop., chodniki od 12 kop., dywaniki wojłokowe, ceratę, poleca tanio Kiltynowicz, Mazowiecka 16. 1381

Do sprzedania meble używane, dwa łóżka nowego fasonu. stolik do robót damskich, komoda i para szaf dębowych, meble powyższe robione są urzędownie, tanio. Ulica Oboźna № 9, m. 2. 14419

Do sprzedania maszyna Whelera Wilsona ładnie szyjąca, cena nizka i pomieszczenie dla panny chodzącej do szycia. Hoża № 7, m. 38. 14424

Do sprzedania kredens urzędowej roboty. Sienna № 80, m. 14. 14542

Fortepian siedmiooktawowy sprzedaje za rs. 100. Nowolipie 4, m. 17. 14570

Fortepian nowy krótki koncertowy, do sprzedania rs. 300. Muranowska 33, mieszkania 6, 1649

Fortepian krótki z blatem metalowym do sprzedania za rs. 150. Długa № 25, w lombardzie. 14466

Fortepian 6 i pół oktawy krótki, czarny, nowo odrestaurowany, pozostawiony do sprzedania za 130 rs. Nowy-Świat 28. 14183

Fortepian sprzedaję ratami, zamieniam, wynajmuję, reperacje, strojenia przyjmuję. Miodowa 1. 13337

Fortepiany używane i pianina nowe i używane, do sprzedania. Ulica Nowy-Świat № 54. A. Janiszewski. 14094

Fortepian Budynowicza w bardzo dobrym stanie do sprzedania za umiarkowaną cenę. Nowy-Świat 52. Nowicki. 14276

Fortepian nowy Maleckiego do sprzedania tanio. Jerozolimska № 70, m. 18. 14450

Garnitur mebli, łóżka, tualeta, biuro, szafy, kredens, stół, krzesła, otomana. — Świętokrzyzka 39, m. 2. 14331

Garnitur mebli, szafy, łóżka, szeslong, kredens, stół, krzesła. Szpitalna 5. 14520

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 425

Kasy ogniotrwałe o 25 procent taniej od innych cenników. Marszałkowska № 125, u Sikorskiego. 12820

Ktoby miał wózek dla chorego w dobrym stanie, raczy przysłać swój adres na Warecką 9, m. 44. 14558

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 14008

Meble używane rozmaite, tanio poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Makow, Solna 10. 14391

Meble tanio, garnitur czarny orzechowy, szafy, biuro dębowe, komoda, garnitur gabinetowy. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 13307

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, na dole, w drugiej bramie, m. 15. 14281

Meble za bezcen, garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biurko, szeslong, firanki. Złota 3, róg Zgody, 4-ta brama od Marszałkowskiej, na dole od frontu, mieszkania № 1. 14463

Meble z sali, jadalnego, lustra w złoconych ramach, biurko damskie, męzkie, szafa orzechowa i inne do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość Dzika № 1, stróż wskaże. 14526

Maszynę ręczną sprzedaje za przystępną cenę. Wiadomość w kiosku Hoża. 1646

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka № 13, w podwórzu, w oficynie, stróż wskaże. 14568

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, komody, biurka, tualety i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6, wprost kościoła św. Krzyża. 14569

Maszyna parowa Kozłowa, żądaną jest, używana, w dobrym stanie, o sile 15—20 koni parowych. Oferty w kantorze pod lit. W. P. U. 2938. 14459

Meble z kilku pokojów bardzo tanio. Ulica Chmielna 28, m. 1. 14448

Meble i lustra gustowne z całkowitego urządzenia, mianowicie z salonu, jadalni i sypialni. Na żądanie może być sprzedane częściowo jako to: fortepian, garnitur czarny orzechowy i fantazyjny oraz szafy dębowe i orzechowe, kredens, stół, krzesła, łóżka, tualeta i umywalnia. Wszystko w cenie umiarkowanej do sprzedania. Marszałkowska 148, mieszkania 9, parter, wejście również od Zielonego Placu 13. 1627

Naturalnych świeżych pierzy i puchu dostanie w magazynie pościeli S. Wrotnowskiego, ulica Czysta № 2. Skład przy magazynie znakomicie zaopatrzony. 14455

Pianino nowe zostawiono na sprzeedaż u introligatora Krochmalskiego. — Nowy-Świat 34, m. 10. 14557

Poszukuje się pianina w cenie około 200 rs. Adresy proszę zostawić w składzie win p. Meyessona, Graniczna 4. 14440

Pianino do sprzedania lub wynajęcia. — Wielka 45. Fiedler. 14291

Sprzedaje trzy szafy, dwie pary łóżek, orzechowe, stolarz, Chmielna 16. 13764

Szeslong kryty skórą amerykańską, fornerowany, do sprzedania tanio. Krucza 38, mieszkania 11. 14567

Tokarnia pedałowa do sprzedania za nizką cenę. Solna № 6, u Karpińskiej. 14556

Wózek ręczny na resorach, używany, ktoby miał do sprzedania, raczy ofertę złożyć w biurze ogłoszeń. Senatorska 26, pod lit. W. D. G. 1634

Z powodu wyjazdu bardzo tanio meble do sprzedania: Garnitur stylowy orzechowy, szeslong orzechowy. otomana, 4 krzeseł, kanapa, tanio! Ulica Śliska № 10, stróż domu wskaże. 14133

Z powodu wyjazdu do sprzedania są meble i inne przedmioty. Wiadomość Marszałkowska № 65, u rządcy domu między godzinami 10—2. 14411

50 sztuk skopów zupełnie zdrowych, zdatnych do chowu, jest do sprzedania w Bramkach pod Błoniem. 14427

Interesa handl. i majątk.

Bez pośrednictwa poszukiwane są dwa domy w Warszawie, solidnie zbudowane i za przystępną cen5, w szacunku mniej więcej 150,000 rs. i 60,000. Oferty nadesłać do biura ogłoszeń Senatorska № 26, pod literami P. S. 15. 14360

Dom do sprzedania z oficyną i ogrodem fruktowym na Nowej Pradze przy ulicy Strzeleckiej № 69, lit. A. policyjny № 20. — Wiadomość na miejscu. 13430

Do wydzierżawienia lub nabycia posesja zdatna na zakład fabryczny, składa się z oficyny dwupiętrowej, szopy, wodociągu, przestrzeni 4,000 łokci kwadr. Wiadomość Oboźna 5, m. 8, od godz. 2 po poł. 14425

Folwark włók cztery, kompletnie urządzony, z ładną rezydencją, blizko Warszawy, do sprzedania lub zamiany. Kantor Kurjera „A". 14401

Handel wiktuałów do sprzedania bardzo tanio z powodu wyjazdu. Ulica Nowy-Świat № 8. 1618

Magle do sprzedania za przystępną cenę. Gęsia № 33. 13338

Poszukuję majątku od 5 do 20 włók na zamianę domu. Zielna 9, m. 2. 14561

Potrzebny jest wspólnik chrześcianin do interesu przedstawiającego kolosalne korzyści z kapitałem rs. 3,000. Wiadomość ulica Marszałkowska 114, mieszkania 44, od 8 do 10 rano. 1651

Poszukuję domów w dzierżawę lub zastaw na lat parę. Oferty składać w kantorze Kurjera W. pod literami M. S. J. Dzierżawa. 14232

Plac sprzedam tanio 12,000 łokci zdatny na fabrykę. Wiadomość Nowy-Świat 53, sklep niciarski. 13910

Rubli 4,000 potrzebne są na spłatę № 1-go hypotecznego, Wiadomość Oboźna 5, mieszkania 8, do godziny 2. 14426

Rubli 3,500 do wypożyczenia na 1 № hypoteki. Złota 28, m. 2. 14344

Rubli 15,000, 6,750, 3,000 i inne na domy. Rymarska № 14, na 2-em piętrze od frontu, rano i od 12 do 5. 13439

Restauracja do sprzedania z powodu śmierci właściciela, w dobrym punkcie i na dobrych warunkach. Wiadomość na miejscu. Elektoralna № 21. 14433

Rubli 150,000 do ulokowania na hopoteki i weksle. Zielna 9, m. 2. 14562

Rubli 14,000 potrzebne zaraz na spłatę na 1-y № po Towarzystwie takiejże wysokości. Wiadomość Grzybowska № 53, u właściciela domu do 10 rano i od 6 po poł. 14541

Sklep spożywczy i dystrybucja do sprzedania. Daniłowiczowska № 12. 14554

Sklep korzenny № 9, ładnie urządzony, do sprzedania. Nowolipie 26. 1647

Sklep korzenny z kantorem pism w dobrym punkcie, do odstąpienia. Wiadomość Leszno № 12, w zakładzie kapeluszniczym. 14445

Sklep do sprzedania bardzo tanio z powodu okoliczności. Ulica Solec 83. 14353

Wspólnika młodego poszukuje do przedsiębiorstwa kosmetycznego z kapitałem rs. 200 lub stosownie do umowy znacznie więcej, może być i z patentem kupieckim 2-ej gildji. Proszę o adres w kantorze Kurjera pod lit. E. M. 14573

Lokale.

Dla urzędnika lub profesora zaraz do wynajęcia pokój o 2-ch oknach, gustownie umeblowany, na pierwszem piętrze, w blizkości Krakowskiego - Przedmieścia. Wiadomość: Aleksandrja № domu 14. mieszkania 25, od 9-ej rano do 2-ej po południu. 14199

Do wynajęcia od każdego czasu przy ulicy Nowolipki № 46,—lokal na 1-m piętrze, od frontu, składający się z 5-ciu obszernych pokojów za rs. 550 rocznie. Sklep z pokojem, za rs. 225 rocznie. Stajnia z wozownią, za rs. 150 rocznie. Wiadomość u stróża. 1642

Do wynajęcia od każdego czasu przy ulicy Nowolipie № 25, 3-ci dom od Karmelickiej, lokal na 2-m piętrze, od frontu, składający się z pięciu pokojów, przedpokoju, kuchni, łazienki, wodociągu, zlewu, piwnicy i góry wspólnej, za rs. 600 rocznie. Wiadomość u rządcy. 1641

Jasna № 3. Tanie mieszkania kawalerskie, z pościelą. Obiady smaczne. 14527

Otwock. Ktoby w Otwocku zechciał ustąpić dla mężczyzny z trojgiem dzieci jeden pokój, dla służącej przespanie i dawać wszystkim obiady, zechce zostawić swój adres na ul. Szpitalnej № 10, mieszkania № 6. 14574

Pokòj przy familji, z meblami lub bez. 1-e piętro, róg Marszałkowskiej i Próżnej 147, stróż wskaże. 14545

Pokój do wynajęcia, może być z całodziennem utrzymaniem lub bez. Twarda № 6, mieszkania 9. 14539

Pokój osobny, z meblami, może być z życiem, każdego czasu. Chmielna 10 d., m. 8, w podwórzu na dole, na lewo 14564

Pokòj z osobnem wejściem. Hoża № 13, m. 20. Tamże obiady prywatne. 14412

Pokòj do wynajęcia ze wspólnym przedpokojem, usługą i meblami, w każdym czasie. Nowolipie 22, m. 15. 14295

Salon duży o dwóch oknach, z gabinetem, przedpokój, od frontu, wejście paradne, za rs. 22 miesięcznie. Chmielna 31. Wiadomość na miejscu. 1645

Sklep z oknem wystawowem, pokojem i kuchnią do wynajęcia od października. Marszałkowska I14. 1640

Sklep po rękawiczniku zaraz do wynajęcia. Ulica Świętokrzyzka 6, od Nowego-Świata, wiadomość u właściciela. 14561

Stajnia, wozownia, gdzie od dawiendawna egzystuje krowiarnia, do wynajęcia od 1 października. Nowy-Świat № 12. 14234

Sklep poprzednio wiktuałów, obecnie kawiarnia, z mieszkaniem, okno wystawowe, piwnicami, do wynajęcia zaraz. Ul. Chmielna № 12. 14370

Stajnie i wozownie po wynajmie karet i powozów są do wynajęcia zaraz. Nowy-Świat № 59. 14421

Sklep z mieszkaniem, składające się z dwóch pokojów i kuchni, do wynajęcia zaraz. Nowy - Świat № 59. 14422

Twarda 66, przy Żelaznej. Cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, 1-e piętro, front, 300 rs. rocznie. 1614

Trzy pokoje umeblowane, fortepian, obsługa. Krakowskie-Przedmieście 7, mieszkania 28. 14511

Zaraz 5 pokojów, przedpokój duży, kuchnia, śpiżarnia, zlew, wodociąg, pierwsze piętro, od frontu. Leszno 18. 13591

5 pokojów, duży pasaż, śpiżarnia, wygódka, na parterze. Smolna-Wysoka № 22, od października, 1 pokój zaraz do wynajęcia. 14420

Doniesienia rozmaite.

Amator, który pragnie obeznać się dokładnie ze sztuką fotograficzną, za odpowiedniem wynagrodzeniem poszukuje fotografa wykwalifikowanego we wszystkich czynnościach w zakres fotografji wchodzących. Warunki w kantorze niniejszego pisma sub „Fotograf. 14552

Akuszerka Ring, przyjmuje na mieszkanie osoby spodziewające się słabości. Krucza 38. 14550

Akuszerka b. starsza instytutu położniczego, przyjmuje damy spodziewające się słabości, mieszkanie z komfortem, łazienką. Zielna 9, mieszkania 3, pierwsze piętro. 14560

Bukowska akuszerka dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne i wspólne. Bednarska 21. 14228

Dnia 24 b. m. zgubiony został krzyżyk srebrny ze złotem, między kościołem św. Krzyża i po-Karmelickim. Łaskawy znalazca raczy takowy odnieść na ul. Ordynacką № 8, mieszkania 8, za nagrodą rs. 1. 14532

Fotografje najtaniej starannie wykończone, także pospieszne we dwie godziny wykonywa zakład, Chłodna 12. 14576

Magazyn mebli, oraz zakład stolarski i tapicerski przyjmuje wszelkie obstalunki, na urządzenie mieszkań, po cenach przystępnych. Nowy-Świat 39. K. Rabong. 1582

Obiady prywatne. Aleja Jerozolimska 80, mieszkania 8. 14337

Ostrzeżenie. Dnia 24 b. m. skradziono A. Gelbspanowi kwit № 19910 na zegarek kryty, ankier, który zastawiony w lombardzie na placu Wareckim. 14546

Obiady prywatne, hygieniczne, smacznie przyrządzone, u byłej obywatelki ziemskiej. Chmielna № 29, mieszkania 16, w oficynie. 14534

Potrzebna zaraz kobieta zdrowa, ze starszym, obfitym pokarmem. Złota 26, mieszkania 35. 14549

Pracownia staników trykotowych „Jersey" siostr Badior, przeniesioną została na ulicę Erywańską 9, 1-sze piętro, róg Zielonego placu. 14240

Wyżeł maści żółtej, 18 lipca zginął, odprowadzić proszę na ul. Hożą pod № 26, m. 12, za wynagrodzeniem. 14538

Zginął pies, ceter żółty, w kagańcu czarnym w niedzielę rano. Upraszam łaskawego znalazcę o odprowadzenie takowego na ulicę Śliską pod № 54, mieszkania 12, w przeciwnym razie nieprawy posiadacz pociągnięty zostanie do odpowiedzial. sądowej. 14531

Zaraz pokój umeblowany, z przedpokojem, samowarem i usługą; tamże do sprzedania kredens orzechowy, stół, otomana, markiza i duży kocioł miedziany. Królewska № 1, mieszkania 11. 14572

W drukarni Kurjera Warszawskiego—Plac Teatralny 1147c (nowy 9). Дозволено Цензурою 14 Варшава (26) Іюля 1888 г.
Redaktor Franciszek Ulanowski—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)